PRZEGLĄD PIECHOTY

MIESIĘCZNIK WYDAWANY PRZEZ

DEPARTAMENT
WYSZKOLENIA BOJOWEGO

PRZY WSPÓŁPRACY

WOJSKOWEGO INSTYTUTU
NAUKOWO-WYDAWNICZEGO

ROK XVI
ZESZYT 3

MARZEC

WARSZAWA
1948 ROK

TREŚĆ ZESZYTU

Zakłady Graficzne W I N W — Oddział w Łodzi

D-018887

ARKUSZ POPRAWEK

„Przegląd Piechoty“ nr 1/48

Str.	Wiersz		Jest	Winno być
	od góry	od dołu		
65		17	Rozminowanie	Rozpoznanie
67		4	przedzielony	przydzielony
70	14		Natarcia	Natarcie
70	18		Natarcia	Natarcie

„Przegląd Piechoty“. nr 2/48

Str.	Wiersz		Jest	Winno być
	od góry	od dołu		
uga str. krologu	8		Deliminacyjnej	Delimitacyjnej
113		6	pocików	pocisków

Mjr WŁADYSŁAW DAŃSKI

CZYNNOŚCI DOWÓDCY PLUTONU C.K.M. W OBRONIE STAŁEJ

I pluton c.k.m., maszerując w składzie kompanii c.k.m. w straży przedniej, zatrzymał się na postój w godzinach porannych na płn. skraju lasku przy torze kolejowym.

Po pewnym czasie przychodzi goniec od dowódcy kompanii c.k.m. z rozkazem: „Dowódca pierwszego plutonu c.k.m. zamelduje się u dowódcy 2 kompanii strzeleckiej na wzgórzu 133,5" (szkic nr 1).

Dowódca plutonu rozkazuje: „Dowódca pierwszej drużyny moim zastępcą. Ja udaję się do dowódcy 2 kompanii strzeleckiej na to wzgórze (wskazuje). Obserwator i goniec ze mną".

Dowódca 2 kompanii strzeleckiej orientuje dowódcę plutonu c.k.m. w sytuacji i zadaniu, a następnie wydaje rozkaz bojowy.

Rozkaz bojowy dowódcy 2 kompanii strzeleckiej (wyciąg)

D o z o r y:

nr 1 — wiatrak na wzgórzu,

nr 2 — krzyż przy rozwidleniu dróg polnych,

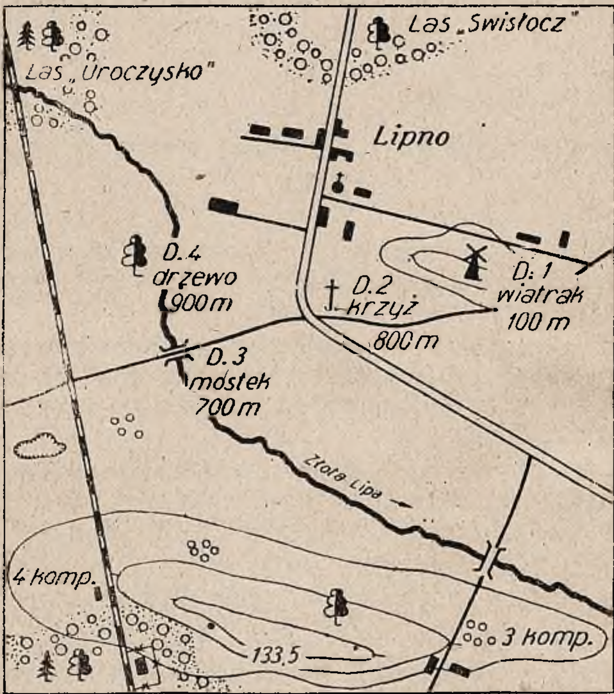
nr 3 — mostek na rzece,

nr 4 — pojedyncze drzewo.

1) Nieprzyjaciel walczy z naszymi oddziałami opóźniającymi w rejonie m. Ruda, stąd około 70 km w kierunku północnym. Podejście jego spodziewane za 3 dni. Wcześniejsze pojawienie się broni pancernej i działanie lotnictwa nieprzyjaciela nie jest wykluczone.

2) 2 kompania strzelecka z plutonem c.k.m., z plutonem rppanc. organizuje obronę stałą w granicach: prawa — droga polna prowadząca od dwóch domków do rzeczki, lewa — tor ko-

lejowy wyłącznie. Bronić wzgórza 133,5. Przedni skraj obrony przebiega na wysokości około 50 m przed kępą krzaczków przy drodze polnej i dalej w kierunku krzaków w prawo od toru kolejowego. Drugi rów ciągły przebiega północnym stokiem wzgórza 133,5 (wskazuje).



Szkic nr 1.

3) Sąsiedzi: z prawa 3 kompania strzelecka broni wschodniego stoku wzgórza 133,5, z lewa 4 kompania broni dojścia do lasu; czata na północnym skraju m. Lipno.

4) Zdecydowałem: organizując punkt oporu na wzgórzu 133,5 bronić nakazanego odcinka dwoma plutonami (bez drużyny), z drużyną rppanc. w pierwszym rowie ciągłym, jednym plutonem z drużyną strzelecką i plutonem c.k.m., plutonem rppanc. (bez drużyny) w drugim rowie ciągłym.

5) Zadanie plutonu c.k.m.:

a) osłonić pracę kompanii przy organizacji obrony;

b) nie dopuścić do wyjścia nieprzyjaciela z południowego skraju m. Lipno i przejścia przez rzekę (wskazaną w terenie) oraz wesprzeć przeciwuderzenia w kierunku mostku i krzaków;

c) przygotować OPlot. na czas organizacji obrony.

Gotowość systemu ognia za 4 godziny, obrony za 30 godzin. C.k.m. kompanijne przydzielam do plutonów w pierwszym rowie ciągłym. Punkt amunicyjny kompanii na skraju lasu za wzgórzem 133,5, punkt opatrunkowy — pojedynczy domek na skraju lasu za wzgórzem 133,5. Mój punkt obserwacyjny na wzgórzu 133,5.

Sprzęt saperski do pobrania za godzinę w rejonie domków przy drodze polnej. Dalsze rozkazy i zarządzenia wydam później".

Czynności dowódcy plutonu po otrzymaniu rozkazu

— Wysyła gońca do plutonu z zadaniem ściągnięcia całego plutonu w rejon wzgórza 133,5. Po przybyciu plutonu na miejsce dowódcy drużyn c.k.m. meldują się u dowódcy plutonu.

— Po odejściu gońca dowódca plutonu daje zadanie obserwatorowi wskazując mu stanowisko, pas obserwacji, dozory i punkty, na które ma zwrócić szczególną uwagę, oraz zarządza, gdzie i w jaki sposób meldować o spostrzeżeniach.

Ze względu na swobodę pracy nakazuje obserwatorowi ocenić odległość do dozorów i wskazanych linij terenowych.

— Ustala osobiście z dowódcą kompanii strzeleckiej i dowódcą plutonu rppanc. rejon stanowisk, następnie analizuje zadanie, położenie własne, nieprzyjaciela i teren.

Rozważania dowódcy plutonu

a) „Mam osłonić pracę kompanii i zorganizować OPlot.

Wniosek: zorganizować niezwłocznie ubezpieczenie i przygotować karabiny do OPlot. Wykonają to bezpośrednie obsługi, reszta zaś ludzi może być wykorzystana do innych prac. Dowódcy kompanii zależy, by nie zezwolić nieprzyjacielowi na wyjście z m. Lipno i przejście przez rzekę w punktach dogodnych (dogodne, krótkie, skryte podejścia). Wniosek: przygotować na te punkty ogień całego plutonu. Czas gotowości ogniowej — 4 godziny — zezwoli mi na dokładne przygotowanie ogni. Czas gotowości obrony — 30 godzin — wystarczający na wykopanie

w pierwszej kolejności stanowisk ogniowych i dla OPlot. oraz punktu obserwacyjnego. Ze względu na to, że duża część ludzi plutonu pełnić będzie służbę, zwrócić się do dowódcy kompanii o przydzielenie kilku strzelców do kopania rowów.

b) Piechota nieprzyjaciela spodziewana za niespełna 3 dni. Czas ten zapewni przygotowanie obrony, ale z lotnictwem i bronią pancerną należy się liczyć w każdej chwili. Wniosek: karabiny dyżurne muszą być gotowe do zwalczania samolotów i desantów czołgowych od zaraz. W rejonie obrony kompanii działa pluton c.k.m. i karabiny maszynowe kompanijne — stanowi to dużą siłę ognia i ułatwia wykonanie zadania kompanii.

c) Teren do obrony dogodny. Obserwacja przedpola daleka. Istnieje możliwość prowadzenia ognia na dalsze odległości. Przypuszczalna podstawa wyjściowa nieprzyjaciela — to linia wzgórza z wiatrakiem płd. skraj m. Lipno i skraj lasu. Obserwacja ze strony nieprzyjaciela też dobra. Wniosek: stanowiska ogniowe muszą być dobrze zamaskowane, w czasie prowadzenia ognia należy je często zmieniać na zapasowe.

Rzeczka przed przednim skrajem utrudni natarcie nieprzyjacielowi, który wskutek tego będzie dążył do przejścia jej przez dogodne punkty. Wniosek: na te punkty przygotować ogień c.k.m. W prawo obserwacja dobra, z lewa domki, a dalej z tyłu las utrudnia obserwację. Wdarcie się nieprzyjaciela w rejon obrony sąsiada lewego zagroziłoby lewemu skrzydłu naszej kompanii. Skrzydło to ubezpieczyć ogniem c.k.m. i nawiązać łączność ogniową z sąsiadem z lewej i prawej strony".

Te rozważania dowódcy plutonu dadzą mu podstawę do przygotowania poszczególnych punktów do rozkazu.

— Po zameldowaniu się dowódców drużyn dowódca plutonu wyznacza:

1 c.k.m. z bezpośrednią obsługą z zadaniem ubezpieczenia, wskazując mu stanowisko i pas obserwacji, 2 i 3 drużynę c.k.m. na OPlot. na stanowisku (wskazuje w terenie). Stanowiska te nakazuje natychmiast przygotować.

— Przeprowadza z dowódcami drużyn rozpoznanie ogniowe:

a) podaje dozory,
b) wyznacza punkty obserwacyjne,
c) stanowiska główne i zapasowe,
d) zadania ogniowe drużyn c.k.m.,
e) wskazówki do rozbudowy i zamaskowania stanowisk ogniowych i punktu obserwacyjnego.

Przy wyborze stanowiska ogniowego dowódca plutonu powinien kierować się jedynie warunkami prowadzenia jak najbardziej skutecznego ognia. W danym wypadku wszystkie stanowiska dla c.k.m. znajdować się będą w rowie strzeleckim, jednak na każdy c.k.m. muszą być przygotowane przynajmniej trzy stanowiska.

— Rozpoznanie terenu:

a) podejścia od strony nieprzyjaciela do przedniego skraju i dalej w głębi;

b) przeszkody naturalne i sztuczne;

c) rozmieszczenie innych środków ogniowych sąsiadujących z plutonem c.k.m.;

d) rozmieszczenie pododdziałów strzeleckich w rejonie stanowisk plutonu c.k.m.

— Po przeprowadzeniu rozpoznania dowódca plutonu wydaje w tej sytuacji na punkcie obserwacyjnym rozkaz bojowy przed całym plutonem.

Rozkaz bojowy:

Dozór nr 1 — wiatrak.

Dozór nr 2 — krzyż.

Dozór nr 3 — mostek na rzece.

Dozór nr 4 — pojedyncze drzewo.

1) Nieprzyjaciel naciera na nasze oddziały opóźniające w rejonie m. Ruda, stąd około 70 km w kierunku północnym. Jego podejście do rejonu naszej obrony spodziewane jest za dwa dni. Istnieje możliwość wcześniejszego pojawienia się broni pancernej i działania lotnictwa.

2) Nasz pluton przydzielony jest do 2 kompanii strzeleckiej, która broni wzgórza 133,5.

Zadanie plutonu:

a) zniszczyć nieprzyjaciela w pasie: z prawa — krzaki przy drodze polnej — dozór nr 1, z lewa — tor kolejowy wyłącznie — dozór nr 4;

b) przygotować ogień na wyjście z południowego skraju m. Lipno i przejście na rzece (wskazane w terenie);

c) przygotować ognie celem wsparcia przeciwuderzenia w kierunku na mostek prawy i kępę krzaków w prawo od toru kolejowego;

d) w czasie organizacji obrony zapewnić OPlot.

3) Z prawa broni się 3 kompania — lewy c.k.m. sąsiada na drodze (wskazany), z lewa 4 kompania. W rejonie wzgórza 133,5 — III pluton 2 kompanii strzeleckiej.

4) Zdecydowałem działać całym plutonem z rejonu wzgórza 133,5.

1 drużyna c.k.m. — stanowisko, jak wskazałem. Główny kierunek ognia na dozór nr 2, dodatkowy — przed front I plut. strzel. w kierunku na mostek — dozór nr 3. Przygotować ogień celem wsparcia przeciwuderzenia w kierunku krzaków.

2 drużyna c.k.m. — stanowisko, jak wskazałem, główny kierunek ognia na dozór nr 3 ,dodatkowy — na mostek prawy. Przygotować ogień celem wsparcia przeciwuderzenia w kierunku mostku prawego.

3 drużyna c.k.m. — stanowisko, jak wskazałem. Główny kierunek ognia na dozór nr 1, dodatkowy — na korzyść sąsiada lewego. Przygotować ogień celem wsparcia przeciwuderzenia na mostek prawy. W razie wdarcia się nieprzyjaciela w rejon obrony 1 kompanii strzeleckiej zabezpieczyć lewe skrzydło kompanii.

Ześrodkowanie ogniowe: nr 1 — południowy skraj m. Lipno.

nr 2 — mostek dozór nr 3.

Stanowiska ogniowe wykopać w kolejności: stanowiska ogniowe do OPlot., normalne stanowiska ogniowe i punkt obserwacyjny — pełnego profilu. Dalsze zarządzenia wydam.

Gotowość ogniowa za 3 godziny, gotowość obrony jutro o godz. 19.00. Zarządzenia dotyczące przygotowania amunicji wydam później.

5) OPlot. — sygnał trąbką, w plutonie krótkie gwizdki. Zwalczają 2 i 3 drużyna c.k.m. ze stanowisk OPlot. Dowodzi — dowódca 2 drużyny c.k.m. Zmiana stanowisk drużyn do wykonania innych zadań na mój rozkaz. OPpanc. — sygnał — rakieta żółta, w drużynach wyznaczyć po jednym niszczycielu czołgów — pobrać po dwa granaty przeciwczołgowe.

6) Łączność ogniową z sąsiednim c.k.m. 3 kompanii utrzyma 1 drużyna c.k.m., 2 i 3 drużyna c.k.m. przygotują ogień w kierunku na wykop na korzyść lewego sąsiada.

7) Sygnały i znaki:

Wywołanie drużyn: 1 drużyna c.k.m. — chorągiewka biała,

2 drużyna c.k.m. — głosem,

3 drużyna c.k.m. — chorągiewka czerwona.

Ześrodkowanie ogniowe nr 1 — rakieta biała,

„ „ nr 2 — rakieta czerwona.

Wyjście przeciwuderzenia w kierunku krzaków — rakieta biała gwiaździsta. Wyjście przeciwuderzenia w kierunku mostku — rakieta czerwona gwiaździsta. Wskazywanie celów przez piechotę — pociski świetlne.

Moje miejsce przy drugiej drużynie c.k.m. Punkt amunicyjny kompanii — skraj lasu za wzgórzem 133,5. Punkt opatrunkowy — domek na skraju lasu za wzgórzem 133,5.

8) Zastępcy: 1) Dowódca 1 drużyny c.k.m. 2) Dowódca 3 drużyny c.k.m.".

Dowódcy drużyn rozchodzą się w rejony nakazanych stanowisk, dokąd ściągają swoje drużyny, a następnie sprawdzają za pomocą c.k.m., czy stanowiska odpowiadają warunkom i przystępują do wydania rozkazu dla drużyn i rozpoczęcia nakazanych prac.

Dowódca plutonu w tym czasie organizuje łączność osobistą z poszczególnymi dowódcami. Do jego obowiązków należy także nawiązanie łączności między poszczególnymi c.k.m.

Dowódca plutonu powinien udać się na przedni skraj obrony, nawiązać łączność z kompanijnymi c.k.m. na przednim skraju, poznać ich zadania, kierunki ogni i poinformować ich dowódcę o zadaniu i ogniach swego plutonu. Informuje się również o zadaniach i planie ogni plutonów strzeleckich i plutonu rppanc. podając dowódcom zadanie, kierunki i rodzaje ogni swego plutonu c.k.m.

Po wydaniu rozkazu przez dowódców drużyn i rozpoczęciu prac kontroluje:

a) Stanowiska do obrony przeciwlotniczej, znajomość zadań przez obsługi, znajomość sygnałów i znaków, sprawdza zaopatrzenie w amunicję i wodę.

b) Stanowiska ogniowe, rodzaj wykonywanych prac, znajomość zadań przez obsługi c.k.m.

c) Sprawdza, czy drużynowi wysłali strzelców do odmierzenia odległości do poszczególnych dozorów i linii terenowych. W danym wypadku wszystkie odległości powinny być dokładnie odmierzone i zaznaczone na szkicu ogniowym.

d) Sprawdza służbę ubezpieczenia i obserwacji. Sprawdza, czy i jakie odległości ocenił już obserwator.

e) Zarządza ulgi w pracy — zdjęcie oporządzenia, części umundurowania itd., zgodnie z instrukcjami dowódcy kompanii i z zasadami maskowania.

f) Wydaje zarządzenia dotyczące zaopatrzenia poszczególnych c.k.m. w amunicję, rozmieszczenia i przechowania amunicji na stanowiskach oraz zaopatrzenia w wodę.

W razie stwierdzenia pewnych usterek w planie ognia i konieczności przeprowadzenia poprawek zwraca się z wnioskami do dowódcy kompanii .Nawet po wydaniu rozkazów można, gdy warunki zezwalają i zachodzi potrzeba, zmienić pewne punkty rozkazu, lub uzupełnić je.

g) Odbiera meldunki drużynowych o gotowości bojowej wraz ze szkicami ogniowymi.

h) Sprawdza, czy szkice wykonano prawidłowo, zgodnie z otrzymanym zadaniem ogniowym przez dowódcę drużyny. W razie stwierdzenia niedokładności każe je usunąć.

i) Sprawdza, czy wszystkie odległości oznaczone są jednakowo na wszystkich szkicach, porównuje je z oceną odległości obserwatora i własną. W wypadku niepewności nakazuje powtórne zmierzenie odległości i to przynajmniej przez dwóch strzelców.

Po stwierdzeniu ścisłości wszystkich danych:

a) Przygotowuje szkic ogniowy plutonu c.k.m.

b) Podaje dla całego plutonu wszystkie dane, jak: odległości, poszczególne nastawy, kierunki ognia poszczególnych c.k.m., ześrodkowania ogniowe według szkicu, wywołanie ognia.

c) Nakazuje drużynowym przygotowanie i posiadanie szkiców ogniowych na stanowiskach c.k.m. tak, by były widoczne. Ułatwia to w walce kierowanie ogniem.

d) Sprawdza czas i wysyła meldunek ze szkicem ogniowym plutonu do dowódcy kompanii.

Dowódca plutonu dysponując w tym położeniu czasem może, a nawet powinien udać się osobiście do dowódcy kompanii celem poinformowania go o przebiegu prac, ewentualnie otrzymania szeregu wskazówek czy też dodatkowych zarządzeń. Tak przed, jak i w czasie walki należy dążyć do osobistej łączności z dowódcą przełożonym.

Po gotowości bojowej kontroluje:

a) organizację pracy nad rozbudową stanowisk zwracając uwagę na ciągłość pracy i jej wykonanie oraz zamaskowanie,
b) kontroluje służbę i jej zmiany.

Na podstawie rozkazu dowódcy kompanii wydaje zarządzenia dotyczące:

a) miejsca i sposobu pobierania posiłków,
b) czasu trwania przerw na spożycie posiłków,
c) terminów rozpoczynania i kończenia pracy.

Układa plan walki:

a) zachowanie się plutonu w wypadku napadów lotniczych;
b) zachowanie się plutonu w wypadku ogłoszenia alarmu bojowego;
c) zachowanie się plutonu w czasie przygotowania artyleryjskiego;
d) zachowanie się plutonu w wypadku wdarcia się nieprzyjaciela na jedno ze skrzydeł;
e) zachowanie się plutonu w wypadku wdarcia się nieprzyjaciela w głąb obrony, szczególnie, które karabiny i komu zostaną w tym okresie walki podporządkowane.

Z planem walki zapoznaje dokładnie cały pluton i ustala, co w poszczególnych wypadkach zrobi każdy karabin, jak i na czyje rozkazy będzie prowadził ogień, czy i do kogo będzie przydzielony. W walce, kiedy dowodzenie będzie utrudnione, znajomość planu walki przez pluton umożliwi mu wykonanie w pełni zadania.

Dowódca plutonu dowodzi głosem, gońcami, sygnałami i znakami umówionymi. Sprawne funkcjonowanie środków łączności w walce odgrywa doniosłą rolę, w tym też celu dowódca plutonu powinien skontrolować sprawność działania środków łączności, przewidzianych dla plutonu. Rozmieszczając pluton na stanowiska, podając sygnały i znaki przewidziane w rozkazie, przekona się, czy znaki i sygnały są dobrze obserwowane i zrozumiałe przez tych, do których się odnoszą.

Wydaje zarządzenia na noc dotyczące:

a) organizacji służby obserwacyjno-alarmowej, zadania i sposobu alarmowania;
b) organizacji ubezpieczenia;
c) przygotowania broni do strzelania w nocy;
d) miejsca spoczynku.

Sprawdza zamaskowanie stanowisk, uzupełnienie i rozmieszczenie amunicji, wody, gotowość poszczególnych c.k.m. do prowadzenia ognia.

Po sprawdzeniu i stwierdzeniu, że nakazane prace saperskie są zakończone i należycie wykonane oraz, że pluton gotowy jest pod każdym względem do walki, melduje dowódcy kompanii o gotowości obrony. Od tej chwili pluton pozostaje w gotowości bojowej.

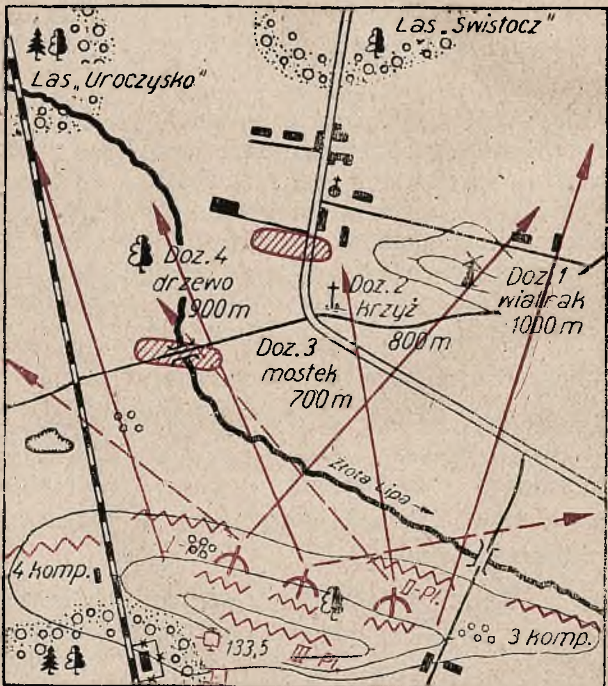
W razie otrzymania nowych wiadomości o nieprzyjacielu powinien bezzwłocznie podać te wiadomości plutonowi. To samo dotyczy podania wszelkich zmian o położeniu własnych oddziałów.

W razie uzyskania zgody dowódcy organizuje i przeprowadza wstrzeliwanie. Wstrzeliwanie może przeprowadzić w pierwszym a nawet i w drugim dniu. Po przeprowadzeniu wstrzeliwania należy ewentualne zmiany zaznaczyć na szkicach ogniowych.

Dalsze czynności dowódcy plutonu zależne będą:

a) od sytuacyj bojowych, w których pluton będzie wykonywał zadania ogniowe zgodnie z otrzymanym rozkazem i planem walki,

b) od szczególnych rozkazów dowódcy kompanii w czasie walki obronnej.



Szkic nr 2.

Kpt. ANTONI RUNIEWICZ

ŚRODKI OBRONY PRZECIWPANCERNEJ

Doświadczenia ostatniej wojny wykazały, że jednym z podstawowych rodzajów broni jest broń pancerna.

Błyskawiczne zwycięstwa armii niemieckiej w pierwszym okresie drugiej wojny światowej na wszystkich frontach zrodziły nową doktrynę wojenną „Blitzkriegu", stwarzającą złudzenie, że piechota utraciła już swój prymat na polu walki i stała się jedynie pomocniczym rodzajem broni, ściśle uzależniającym swoje zadanie od sukcesów wojsk pancernych.

Doktryną tą zwłaszcza przejęli się wojskowi niemieccy, którzy szczególną troską otoczyli broń pancerną ze szkodą dla piechoty. Zlekceważenie piechoty i jej roli w walce przyczyniło się w konsekwencji do klęsk armii niemieckiej w drugim okresie drugiej wojny światowej.

Piechota, której głównym przeciwnikiem na polu walki stał się czołg nieprzyjaciela, zmuszona była zaopatrywać się w cały szereg środków do zwalczania czołgów. Te środki zaś przyczyniły się znowu do wzmacniania pancerza i siły ognia czołga przy jednoczesnym zachowaniu dawniej jego zdolności ruchu.

Rozpoczął się wyścig między pancerzem a pociskiem. Lekkie czołgi pierwszych lat drugiej wojny światowej o grubości pancerza do 30 mm zostały spędzone z pola walki przez masowe zastosowanie do ich zwalczania dział małokalibrowych i rusznic przeciwpancernych. Miejsce czołgów lekkich zajęły czołgi średnie i ciężkie, posiadające pancerz grubości dochodzącej nawet do 200 mm (działo pancerne „Ferdynand"), oraz działo o kalibrze 76, 85, 88 i więcej milimetrów.

Rusznice ppanc. i działa małych kalibrów (37 mm, 45 mm) okazały się mało skutecznym środkiem w walce z nowymi typami czołgów. Obrona ppanc. stanęła przed poważnym proble-

mem wprowadzenia nowych środków, które byłyby w stanie przebić wzmocniony pancerz czołga.

Rozwiązanie tego problemu nastąpiło przez wprowadzenie do walki z czołgami dział większych kalibrów nie stosowanych dotychczas, przez zwiększenie szybkości początkowej pocisków, nowych typów pocisków (podkalibrowe i kumulatywne), przez wprowadzenie nowego typu broni ppanc. o bezodrzutowym systemie działania, strzelającej pociskami o działaniu kumulatywnym, tzw. przeciwpancernych miotaczy granatów.

Obecnie w wyścigu między pancerzem a pociskiem prowadzi pocisk. Grubość pancerza czołga osiągnęła już swoją maksymalną granicę. Dalsze zwiększenie grubości pancerza czołga jest niemożliwe z dwóch względów: po pierwsze — zwiększyłaby ciśnienie czołga na grunt, co w wyniku bardzo ujemnie wpłynęłoby na ruchliwość czołga, po drugie — zwiększenie rozmiarów czołga uniemożliwiałoby transport kolejowy.

Istnieje jeszcze możliwość wzmocnienia pancerza czołga przez podniesienie jego jakości, co jednak nie jest na razie możliwe, gdyż stal szlachetna, bardzo wytrzymała (z domieszką wolframu lub molibdenu), jest zbyt kosztowna, aby jej użyć do masowej produkcji czołgów.

Jak więc widzimy, wprowadzenie nowych środków ppanc. obaliło mit o wszechpotędze broni pancernej, a z nim — również teorię „Blitzkriegu".

ŚRODKI ZWALCZANIA CZOŁGÓW

Butelki z płynem zapalającym i granaty przeciwczołgowe

Do najprostszych środków walki z czołgami zaliczamy butelki z płynem zapalającym i granaty przeciwczołgowe. Już podczas wojny domowej w Hiszpanii obie strony walczące używały do walki z czołgami butelek napełnionych płynem łatwopalnym, przeważnie benzyną. Z czasem benzynę zastąpiono kleistą mieszanką, która po rozbiciu butelki o pancerz czołga nie spływała na ziemię, ale oblepiała czołg, co zapewniało dłuższy okres palenia się.

Butelki z płynem zapalającym używane są przeważnie do walk w osiedlach, w lesie i w obronie pozycyjnej.

Jeednak trudności w transportowaniu i bliski zasięg działania (do 25 m) wymagający od żołnierzy wielkiego opanowania, zimnej krwi i odwagi uniemożliwiają użycie tego środka na większą skalę. Niemniej jednak w wypadku nieposiadania innych środków do zwalczania czołgów butelka z płynem zapalającym jest nadal skuteczną bronią. Najbardziej czułym miej-

scem czołga na działanie butelek wypełnionych materiałem łatwopalnym jest jego część, gdzie znajduje się motor i rura wydechowa.

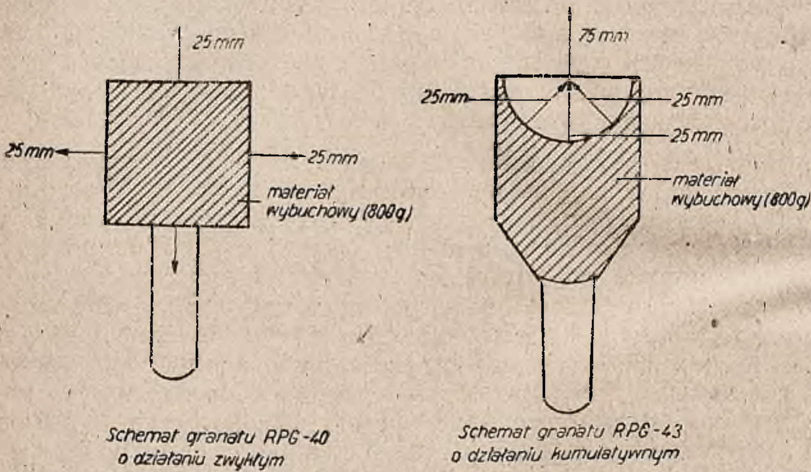
Prostym również środkiem ppanc., zarówno w użyciu jak i w konstrukcji, są granaty przeciwczołgowe. W czasie ostatniej wojny granaty przeciwczołgowe miały bardzo wielkie zastosowanie, szczególnie w walkach ulicznych i w obronie pozycyjnej. Jednak i tu wyłoniły się te same trudności jak przy użyciu butelek z płynem zapalającym.

Ciężar granatu (1200 g) uniemożliwiał walkę z czołgami na większą odległość niż 25 m. Dopuszczenie czołga na tak bliską odległość, aby uzyskać pewność zniszczenia go granatami przeciwczołgowymi, wymaga od żołnierzy wiele siły moralnej i wielkiej sprawności fizycznej oraz dokładnej znajomości czułych miejsc czołgów nieprzyjaciela.

Podczas wojny często zdarzały się wypadki, że niszczyciele czołgów będąc w stanie podniecenia bojowego zbyt wcześnie rzucali granaty, które wybuchały przed czołgami, nie robiąc im szkody. Zjawisko takie wywiera ujemny wpływ na psychikę bojową pozostałych strzelców, którzy widząc bezskuteczność użycia środków ppanc., do których mieli dotychczas pełne zaufanie, podświadomie ulegają sugestii o przewadze przeciwnika, co z kolei odbija się ujemnie na dalszej walce, wywołuje nerwowość, niepokój, a w niektórych wypadkach do walczących szeregów może nawet wprowadzić panikę. Stąd wniosek, że jeszcze w okresie pokoju należy stale szkolić żołnierzy zarówno w umiejętności zwalczania czołgów, jak też podnosić w nich wszystkie te czynniki moralne, które wyrabiają szybkość decyzji, odwagę i poświęcenie.

Do typów granatów ppanc. używanych w wojsku polskim w czasie ostatniej wojny należą granaty: RPG-40 i RPG-43. Oba te granaty posiadają jednakowy ciężar oraz jednakową ilość materiału wybuchowego. Jednak różnica, jaka zachodzi między nimi, polega na różnej zdolności przebijania pancerza. I tak granat typu RPG-40 jest zdolny przebić pancerz grubości 25 mm, natomiast granat RPG-43 przebija pancerz grubości do 70 mm. Czym należy tłumaczyć różnicę w działaniu obu wyżej wymienionych typów, jeżeli oba typy granatów są wypełnione jednakowym materiałem wybuchowym (trotyl) i w jednakowej ilości (800 g)? Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy rozpatrzyć budowę obu typów. Większą zdolność przebijania w granacie RPG-43 zdołano uzyskać dzięki odpowiedniemu rozmieszczeniu materiału wybuchowego w skorupie granatu, co powodujeześrodkowanie w jeden punkt energii powstałej przy detonacji ma-

teriału wybuchowego. Nic więc dziwnego, że siła przebijania pancerza w granacie RPG-40 jest mniejsza niż w granacie RPG-43, ponieważ energia powstała przy wybuchu granatu RPG-40 działa we wszystkich kierunkach, co powoduje stratę wielkiej ilości tej energii, natomiast większa część energii powstałej przy wybuchu granatu RPG-43 ześrodkowuje się w jednym punkcie. Środki ogniowe o działaniu takim jak granat RPG-43 lub podobnym nazywamy przepalającymi lub skupiającymi (kumulatywnymi). *) Budowę i działanie granatu tego typu przedstawia rysunek 1.



Rys. 1.

Aby skutecznie walczyć z czołgami konieczne jest, by wyznaczeni do tego celu strzelcy doskonale znali swą broń i wiedzieli, co mogą zniszczyć stosując jeden lub drugi typ granatów.

I tak granatem typu RPG-40 można uszkodzić jedynie gąsienice czołga, co powoduje jego unieruchomienie. Rzucanie tego typu granatów w pancerz czołga jest bezskuteczne, gdyż prawie wszystkie armie uzbrojone są w czołgi nowoczesne, których pancerz grubością swą uniemożliwia przebicie go granatem RPG-40. Natomiast granatem RPG-43 można nie tylko uszkodzić gąsienice czołga, lecz również ściany boczne, ścianę tylną lub wieżę.

*) Patrz: „Przegląd Artyleryjski" — nr 4/47 (wrzesień—październik), nr 395—399 — art. por. M. Bronowieckiego: „Ogólne zasady działania pocisków przeciwpancernych skupiających (kumulatywnych)" — (Przyp. redakcji).

Aby uchronić się przed działaniem granatów i pocisków o działaniu skupiającym, niemieckie czołgi posiadały specjalne blachy ochronne.

Rusznice przeciwpancerne i przeciwpancerne miotacze granatów

Jednym z najskuteczniejszych środków walki z bronią pancerną były rusznice przeciwpancerne. Pierwszy okres drugiej wojny światowej cechuje masowość użycia przez Niemców lekkich czołgów, które dzięki swej wielkiej ruchliwości przedostawały się na tyły wojsk walczących siejąc zamieszanie i panikę, dezorganizując dowodzenie i służbę tyłów. Do walki z wielką ilością ruchliwych oddziałów pancernych wroga nie mogły wystarczyć same tylko działka przeciwpancerne. Należało wprowadzić broń o prostej budowie, łatwą w obsłudze, o wielkiej zdolności manewrowania i co najważniejsze, skuteczną w zwalczaniu czołgów.

Bronią tą były rusznice przeciwpancerne. W Armii Polskiej używane były rusznice Simonowa półautomatyczne, pięciostrzałowe i Diechtiarowa — samoprzeładowujące się, obie wzór 1941.**) Dzięki takim zaletom, jak: wielka szybkość początkowa pocisku, a zatem wielka zdolność przebijania pancerza, zasięg ognia, celność, szybkostrzelność, łatwość w obsłudze i wielka ruchliwość, zdołały rusznice wywrzeć decydujący wpływ na konstrukcje nowych czołgów. Lekkie czołgi, które w pierwszych latach drugiej wojny światowej odgrywały główną rolę na polu walki, zostały przez armie walczące wycofane, gdyż dalsze ich użycie nie miało znaczenia dzięki sile ognia rusznic przeciwpancernych. Na polu walki pojawia się coraz więcej czołgów średnich i ciężkich, których pancerza nie przebijają pociski rusznic przeciwpancernych. Wyłania się nowe zagadnienie wynalezienia broni tak prostej i łatwej w obsłudze jak rusznice przeciwpancerne, nie mniej od niej ruchliwej i o dużym zasięgu ognia, z tą tylko różnicą, aby broń ta mogła zwalczać nowe typy czołgów.

W armiach państw zachodnich powstaje nowy typ broni przeciwpancernej, tzw. przeciwpancerne miotacze granatów, zwalczające czołgi średnie i ciężkie na odległość do 250 m.

**) W 1939 r., przed samą wojną, pułki piechoty polskiej otrzymały też rusznice ppanc. Broń ta przygotowana w tajemnicy, była zaskoczeniem dla niemieckich czołgów, którym zadała poważne straty, pomimo niedostatecznego przeszkolenia celowniczych i małej ilości nabojów. (Przypisek redakcji).

Zdolność przebijania pancerza pociskami przeciwpancernych miotaczy granatów zdołano osiągnąć przez zastosowanie pocisków o działaniu skupiającym.

Miotacze granatów są bronią bezodrzutową, zbudowaną na zasadzie reaktywnego działania gazów powstałych przy spalaniu się materiału miotającego.

Spośród znanych typów przeciwpancernych miotaczy granatów należy wymienić: angielską rusznicę-moździerz (Piat) oraz niemieckie „Panzerschreck" i „Panzerfaust".

Przeciwpancerne miotacze granatów były w ostatnich latach wojny na uzbrojeniu armii niemieckiej, angielskiej, amerykańskiej, francuskiej i japońskiej. Bronią tą posługiwali się również żołnierze 1 i 2 armii WP w walce przeciwko Niemcom. Jednak należy zaznaczyć, że broń ta była zdobyczna i nie była wcale przewidziana jako etatowe uzbrojenie pododdziałów.

Obecnie przeciwpancerne miotacze granatów dzięki swym właściwościom bojowym, jak skuteczność ognia, prostota konstrukcji i łatwość w obsłudze, a nade wszystko dzięki łatwości manewrowania na polu walki stały się jednym z najważniejszych środków do zwalczania broni pancernej na bliskich odległościach (do 250 m). Jest rzeczą celową, by u nas poświęcono więcej uwagi tak mało jeszcze dotychczas znanej broni, jaką są przeciwpancerne miotacze granatów, które podczas wojny doskonale zdały swój egzamin bojowy. Należy również zwrócić uwagę na fakt, że przeciwpancerne miotacze granatów są bronią nową, posiadającą przed sobą wielkie możliwości rozwoju.

Doświadczenia ostatnich lat wojny wykazały, że rusznice przeciwpancerne z chwilą wycofania z pola walki czołgów lekkich, przestały odgrywać w zwalczaniu czołgów dominującą rolę i stały się jedynie skutecznym środkiem do zwalczania środków ogniowych nieprzyjaciela, transportowców pancernych i innych pojazdów mechanicznych, trwałych gniazd ogniowych (strzelanie do szczelin) oraz samolotów.

Pocisk rusznicy przeciwpancernej jest w stanie przebijać jedynie dno czołga średniego lub ciężkiego, a ześrodkowany i równoczesny ogień kilku rusznic może uszkodzić gąsienice czołga. Wiemy dobrze, jak trudno jest prowadzić równoczesny ześrodkowany ogień kilku rusznic do celu tak małego, jaką jest gąsienica czołga poruszającego się z wielką szybkością, w warunkach, kiedy żołnierze są podnieceni i nie zawsze potrafią spokojnie i celnie prowadzić ogień. Również nie jest rzeczą łatwą przestrzelić dno czołga, gdyż mało jest w walce momentów, kiedy czołg odsłoni swoje dno (przy wspinaniu się na strome nasypy lub przy przechodzeniu rowów). Mało skuteczny ogień rusznic

wywiera podobny wpływ na obsługę i pozostałych strzelców tak jak bezskuteczny ogień innych środków ogniowych, to znaczy obniża wartość bojową przez utratę zaufania do swej broni i bardzo ujemnie odbija się na przebiegu walki. Odważni żołnierze, którzy w innych warunkach potrafiliby walczyć bohatersko, ulegają panice w poczuciu bezsilności.

Obniżenie skuteczności rusznic przeciwpancernych w zwalczaniu czołgów każe nam liczyć się z możliwością zmniejszenia w pododdziałach dotychczasowej ilości tej broni na korzyść o wiele od nich skuteczniejszego środka do zwalczania czołgów, tzn. przeciwpancernych miotaczy granatów.

Działa przeciwpancerne

Najskuteczniejszym środkiem walki z czołgami jest artyleria. Nic więc dziwnego, że podczas ostatniej wojny piechota dążyła do posiadania silnej artylerii organicznej (wchodzącej w skład jednostek piechoty), której głównym bodajże zadaniem była walka z bronią pancerną nieprzyjaciela.

Do najbardziej znanych typów dział przeciwpancernych w Armii Polskiej należą: 45 mm działko przeciwpancerne wzór 1942 oraz działa „ZIS-2" 57 mm i „ZIS-3" 76 mm. W roku 1939 na uzbrojeniu wojska polskiego było działko przeciwpancerne o kalibrze 37 mm. Jednak zbyt mała ilość tych dział, które w owym czasie były jeszcze skutecznym środkiem przeciwpancernym (ponieważ strony walczące używały przeważnie czołgów lekkich), nie potrafiła zapewnić należytej obrony przeciwpancernej.

Artyleria dzięki sile i skuteczności swego ognia jest jednym z najpoważniejszych przeciwników broni pancernej, niemniej jednak prócz zalet posiada również wady. Ciężar dział czyni je mało ruchliwymi, co ujemnie odbija się na możliwości manewrowania nimi na polu walki. Również zbyt wielki rozmiar dział utrudnia maskowanie umożliwiając nieprzyjacielowi wykrycie i zniszczenie ich stanowisk.

Walkę z czołgami prowadzą działa przeciwpancerne ze stanowisk odkrytych, ogniem na wprost, używając do tego celu pocisków przeciwpancernych. Do najbardziej skutecznych pocisków przeciwpancernych zaliczamy pociski podkalibrowe i skupiające. Zasada budowy i działania obu tych pocisków jest różna. Pocisk podkalibrowy działa na pancerz czołga siłą przebijania. Dlatego też budowa jego zapewnia mu wielką szybkość początkową (na którą składa się jego kształt i ciężar oraz zdolność przebijania pancerza, którą powoduje umieszczony w środ-

ku rdzeń z bardzo twardego stopu z domieszką wolframu, zwany bezwładnikiem). Pocisk skupiający działa na pancerz czołga siłąześrodkowanego w jednym punkcie wybuchu, co powoduje przepalenie pancerza czołga. Dlatego też pocisk skupiający nie posiada wielkiej szybkości początkowej, gdyż jeszcze przed detonacją główka pocisku uległaby deformacji i spowodowałaby utratę właściwości bojowych tego typu pocisku, pancerz nie zostałby przebity. Wadą pocisku skupiającego jest właśnie jego mała szybkość początkowa, co przy uwzględnieniu wielkiej ruchliwości czołga stwarza zbyt małe prawdopodobieństwo trafienia. Dlatego też pocisków tego typu używa się do walki na bliższych odległościach. Na dalsze odległości stosuje się pociski podkalibrowe. Pocisk podkalibrowy jest w stanie przebić pancerz czołga o grubości 2—3 razy większej od kalibru (w zależności od odległości).

Jednak i pocisk podkalibrowy obok zalet posiada również wady, a więc: szybka utrata szybkości początkowej (ze względu na szpulkowaty kształt pocisku), która uniemożliwia zwalczanie czołga na odległościach większych niż 500—1000 m, oraz brak odłamków z tułowia pocisku, rażących załogę czołga. Aby usunąć wadę pocisku związaną z jego kształtem powodującym utratę szybkości początkowej, zaczęto konstruować pociski posiadające kształt opływowy, który najlepiej spełnia warunki lotu. Dla ułatwienia wstrzeliwania się pociski podkalibrowe w dennej swej części posiadają wydrążenie wypełnione masą świetlną.

Zdolność przebijania pancerza na różnych odległościach przez pociski podkalibrowe dział 45, 57, 75 mm przedstawia niżej podana tablica.

Odległgość w m	45 mm armata ppanc. wz. 1942		57 mm armata ppanc. Z S 2		76 mm armata Z I S-3	
	Grubość przebijania pancerza w mm przy kątach uderzenia					
	60°	90°	60°	90°	60°	90°
100	72	88	130	175	105	128
200	68	83	124	169	98	120
300	63	77	115	160	89	110
400	61	71	109	152	81	102
500	54	66	100	140	75	92
700			90	120		
1000			75	95		

Saperskie środki zwalczania czołgów

Dla powstrzymania natarcia czołgów nieprzyjaciela stosuje się różnego typu przeszkody saperskie.

Do najskuteczniejszych przeszkód zaliczamy miny przeciwczołgowe, zakładane na kierunkach zagrożenia przez czołgi, zarówno w obronie jak i w natarciu. Prócz min znajdujących się etatowo na uzbrojeniu armii walczących stosowane były również miny prowizorycznie sporządzone z bomb lotniczych, pocisków artyleryjskich lub skrzynek wypełnionych materiałem wybuchowym. Tego typu miny używane były do zwalczania czołgów przeważnie przez oddziały partyzanckie.

W obronie, celem utrudnienia nieprzyjacielowi rozpoznania charakteru przeszkód należy zwracać uwagę na różnorodność systemu przeszkód przeciwczołgowych. Dlatego też nie należy ograniczać się jedynie do pól minowych, lecz stosować również przeszkody takie, jak rowy przeciwczołgowe, skarpy, kontrskarpy na stokach i przeciwstokach, w lasach zawały z drzew oraz bariery przeciwczołgowe. Na drogach i wąskich przejściach ustawia się słupy przeciwczołgowe, drewniane lub metalowe oraz kozły przeciwczołgowe. W warunkach zimowych można stosować wały śnieżne lub przygotować na stokach wzgórz sztuczną gołoledź.

Należy pamiętać o tym, że wszystkie przeszkody przeciwczołgowe powinny być starannie maskowane oraz znajdować się pod ostrzałem broni maszynowej własnych wojsk, aby zapewnić obronę przeszkód przed możliwością ich usunięcia lub zniszczenia przez nieprzyjaciela.

Przeszkody przeciwczołgowe należy budować zarówno przed przednim skrajem, na skrzydłach jak i w głębi obrony.

Prócz środków saperskich do walki z czołgami mogą być z powodzeniem stosowane miotacze płomieni.

Plan rozmieszczenia przeszkód przeciwpancernych opracowuje się w sztabach wielkich jednostek. Należy przygotować taki plan rozmieszczenia przeszkód, aby spełniły one swoje zadanie, tj. nie dopuściły czołgów nieprzyjaciela do przedniego skraju głównego pasa obrony.

Przeszkody przeciwpancerne stosuje się przy organizowaniu rejonów przeciwpancernych. Przeszkody te mają zadanie zabezpieczenia środków ogniowych znajdujących się w danym rejonie przed bezpośrednim natarciem czołgów.

Organizacja OPpanc. polega na skupieniu wszystkich elementów związanych z całokształtem obrony, którymi są:

— organizacja sieci obserwacyjno-meldunkowej;

— organizacja i umiejętne wykorzystanie wszelkiego rodzaju ognia i środków przeciwpancernych;

— racjonalne wykorzystanie przeszkód naturalnych i sztucznych oraz powiązanie ich systemem ognia przeciwpancernego;

— umiejętne manewrowanie odwodami przeciwpancernymi;

— współdziałanie rodzajów broni w obronie przeciwpancernej.

Odpowiedzialność za terminowe zorganizowanie obrony przeciwpancernej ponoszą dowódcy wszystkich szczebli.

Plan obrony przeciwpancernej wielkich jednostek opracowuje się na podstawie decyzji ich dowódcy. Bezpośrednie wykonanie go należy do dowódcy artylerii przy ścisłej współpracy z szefem wydziału operacyjnego i dowódcy saperów.

OPpanc. tworzą:

— grupy do zwalczania czołgów (niszczyciele) w drużynach i plutonach;

— kompanijne rejony przeciwpancerne;

— batalionowe rejony i ośrodki przeciwpancerne;

— linie przeciwpancerne na szczeblu dywizji;

— samodzielne rejony przeciwpancerne na wyższych szczeblach;

— ruchome odwody przeciwpancerne na wyższych szczeblach.

Grupy do zwalczania czołgów (niszczyciele)

Grupa niszczycieli czołgów może składać się z 2—5 strzelców uzbrojonych w butelki z mieszanką zapalającą, granaty przeciwczołgowe lub też (jak w armiach zachodnich) w przeciwpancerne miotacze granatów. Grupy niszczycieli czołgów organizuje się w drużynach i plutonach strzeleckich, jak również w pododdziałach innych rodzajów broni. Zadaniem grupy niszczycieli czołgów jest bezpośrednia walka z bronią pancerną nieprzyjaciela. Zadanie to może wykonać grupa niszczycieli dzięki swemu uzbrojeniu i dzięki wielkiej zdolności manewrowania na polu walki. I tak w obronie na kierunku natarcia czołgów nieprzyjaciela może dowódca zgromadzić kilka grup, które dzięki

sile swego ognia zdolne są do powstrzymania natarcia czołgów nieprzyjaciela.

Podczas ostatniej wojny praktykowano również wysuwanie poszczególnych grup niszczycieli czołgów do przodu, budując dla nich w tym celu specjalne doły przed przednim skrajem. Ta metoda walki nie przyniosła jednak poważniejszych skutków, bo po pierwsze: grupy niszczycieli czołgów wyrzucone z rowu ciągłego (przed przedni skraj) były na swych SO unieruchomione, a w wypadku jeżeli czołgi nieprzyjaciela nie nacierały na kierunku danej grupy, grupa ta pozostawała bezczynna; po drugie — żołnierze wchodzący w skład grupy, wysunięci przed przedni skraj, pozostawieni sami sobie, często w momencie natarcia czołgów nieprzyjaciela załamywali się moralnie i zamiast zwalczać czołgi pozostawiali sprzęt przeciwczołgowy, a sami wycofywali się do rowu ciągłego; po trzecie — dowódca pododdziału, jeżeli wysuwa grupę niszczycieli czołgów do przodu, nie może bezpośrednio kierować jej walką.

Działaniem grup niszczycieli czołgów kieruje bezpośrednio dowódca, który daną grupę organizował (dowódca drużyny, plutonu). Stwierdziwszy kierunek natarcia czołgów dowódca plutonu, a nawet czasem dowódca kompanii, ściąga rowami ciągłymi pozostające w jego dyspozycji grupy na kierunek zagrożenia, po czym w chwili zbliżenia się czołgów na odległość skuteczną grupy te rozpoczynają walkę. Inne środki ogniowe zwalczają w tym czasie piechotę nacierającą za czołgami. Jednak głównym zadaniem, jakie stawia sobie dowódca, jest niszczenie czołgów nieprzyjaciela. Jeżeli na kierunku natarcia czołgów znajdują się rejony przeciwpancerne, grupy niszczycieli czołgów ściśle współdziałają z nimi. Doświadczenia ubiegłej wojny wykazały, że walka z czołgami wymaga od żołnierzy wielkiej sprawności fizycznej i moralnej. Aby podnieść poziom moralny oddziałów na polu walki, każdy dowódca powinien przede wszystkim dążyć do unieszkodliwienia czołgów nieprzyjacielskich. Podczas wojny wszędzie tam, gdzie zdołano powstrzymać natarcie czołgów nieprzyjaciela, załamywało się również natarcie jego piechoty. Skuteczna obrona przeciwpancerna wywiera silny wpływ na psychikę obu stron walczących. I tak, jeżeli żołnierze nieprzyjaciela widzą płonące swoje czołgi, które uważali za najbardziej skuteczny środek walki, załamują się moralnie, podświadomie ulegają panice i mało jest wypadków, aby dowódca zdołał opanować położenie. W takich wypadkach niepowodzenie czołgów kończy się również niepowodzeniem piechoty. Inaczej się rzecz ma, jeżeli żołnierze własnych oddziałów są świadkami skutecznej obrony przeciwpancernej. Jeżeli czołgi, które były uważane za najskuteczniejszy środek walki nieprzyjaciela, są niszczone jeden po drugim, wówczas automatycznie wśród

żołnierzy wzrasta pewność zwycięstwa. Jak więc widzimy, skuteczność obrony przeciwpancernej wywiera bardzo poważny wpływ na psychikę bojową żołnierza. Jednak nie zawsze dowódcy plutonów, drużyn, kompanij osobiście kierowali walką z czołgami. Czasami ograniczano się jedynie do postawienia zadań grupom niszczycieli czołgów i na tym koniec. Pozostawieni sami sobie żołnierze grup niszczycieli czołgów nie zawsze potrafili wykonać powierzone im zadanie, ponieważ zabrakło im w decydującej chwili walki dowódcy, który potrafiłby opanować rodzące się wśród żołnierzy uczucie strachu i zdołał im swoją obecnością oraz przykładem wszczepić wolę zwycięstwa.

Kompanijne rejony przeciwpancerne

Kompanijny rejon przeciwpancerny organizuje się w granicach rejonu obrony kompanii na kierunku prawdopodobnego zagrożenia przez czołgi nieprzyjaciela. W skład kompanijnego rejonu obrony przeciwpancernej wchodzi 3—5 dział przeciwpancernych, rusznic przeciwpancernych, moździerze i c.k.m. oraz grupy niszczycieli czołgów. Odpowiedzialny za gotowość obrony przeciwpancernej kompanijnego rejonu obrony jest dowódca przydzielonej artylerii, który podlega dowódcy kompanii.

Wskazane jest, aby działa przeciwpancerne w kompanijnym rejonie przeciwpancernym rozmieszczać w fałdach terenu, które by je chroniły przed bezpośrednim ogniem broni nieprzyjaciela. Prócz głównych stanowisk ogniowych dział przeciwpancernych w granicach rejonu przeciwpancernego należy przygotować przynajmniej po trzy stanowiska zapasowe na każde działo. Organizując rejon przeciwpancerny należy również określić sposób zmiany SO dział przeciwpancernych, który zapewniłby warunki skrytego manewrowania środkami ogniowymi w granicach rejonu przeciwpancernego. Rejon przeciwpancerny winien być również zabezpieczony przed bezpośrednim natarciem czołgów systemem przeszkód przeciwpancernych. Do obowiązków dowódcy rejonu przeciwpancernego należy również organizacja systemu obserwacyjno - meldunkowego wewnątrz rejonu, organizacja systemu ogni i sygnalizacji.

Batalionowe rejony i ośrodki przeciwpancerne

Batalionowy rejon przeciwpancerny składa się z kompanijnych rejonów przeciwpancernych, związanych z sobą w jeden system ogniowy.

Dowódcą batalionowego rejonu przeciwpancernego jest najstarszy stopniem oficer z przydzielonej do batalionu artylerii, który jest odpowiedzialny za organizację systemu ognia oraz

zabezpieczenie skrzydeł, styków i luk przed możliwościami natarcia ze strony broni pancernej nieprzyjaciela. Dowódca batalionowego rejonu przeciwpancernego podlega dowódcy batalionu

Ilość dział w batalionowym rejonie przeciwpancernym wynosi 8—10 na 1 km frontu, z których przynajmniej połowę stanowić powinny działa 76 mm dywizyjne lub też działa przeciwpancerne, większych kalibrów.

W wypadku niedostatecznej ilości środków dla kompanijnych rejonów przeciwpancernych tworzą się batalionowe ośrodki przeciwpancerne, które w zasadzie pokrywają się z batalionowymi ośrodkami obrony. W batalionowych ośrodkach przeciwpancernych skupiają się wszystkie środki przeciwpancerne.

W wypadku spodziewanego natarcia ciężkich czołgów nieprzyjaciela przydziela się do batalionowych rejonów lub ośrodków przeciwpancernych działa większych kalibrów (107, 122 i 152 mm).

Odwody pułków i dywizji rozmieszczone na kierunkach zagrożenia przez czołgi organizują także rejony lub ośrodki przeciwpancerne.

Linie przeciwpancerne

W wypadku posiadania niedostatecznej ilości środków przeciwpancernych na szczeblu dywizji organizuje się na mniej ważnych kierunkach linie przeciwpancerne.

Samodzielne rejony przeciwpancerne

Samodzielne rejony przeciwpancerne organizują sztaby armii na najważniejszych kierunkach strefy operacyjnej oraz na kierunkach największego zagrożenia ze strony broni pancernej nieprzyjaciela, np. styki wielkich jednostek.

Ruchome odwody przeciwpancerne

Ruchome odwody przeciwpancerne organizuje się w armii lub w korpusie dla zwalczania czołgów nieprzyjaciela, które wdarły się w ugrupowanie naszej obrony. W skład ruchomych odwodów przeciwpancernych wchodzi artyleria z odwodu naczelnego dowództwa i saperzy.

Zasadniczym jednak elementem walki z czołgami jest człowiek i od tego, w jakim stopniu będzie on przygotowany do tej walki, jest zależny w przyszłości wynik walki z bronią pancerną. Dlatego też w czasie pokoju nie należy szczędzić sił i środków, aby nasz oficer i szeregowy był dobrze wyszkolony w zwalczaniu broni pancernej.

S. W.

ŁĄCZNOŚĆ W KOMPANII STRZELECKIEJ PODCZAS NATARCIA *)

Ogólne zasady

Dowodzenie kompanią strzelecką w walce polega na umiejętnym wykorzystaniu jej sił żywych, na właściwym posługiwaniu się środkami przydzielonymi i wspierającymi oraz na dobrym zorganizowaniu manewru uderzenia przy współudziale innych rodzajów broni i sąsiadów.

Aparat dowodzenia organizuje osobiście dowódca kompanii wykorzystując w tym celu najprostsze sposoby i środki łączności. Łączność w kompanii utrzymuje się za pomocą drużyny dowódcy, składającej się z dwóch łączników-obserwatorów, jednego sygnalisty — trębacza i kilku łączników przydzielonych przez dowódców pododdziałów wspierających.

Podczas walki drużyna dowódcy ma obowiązek ochrony osoby dowódcy kompanii. Doświadczenie wojny wykazało, że łączność między dowódcami plutonów i dowódcami środków wspierających a drużyną dowódcy kompanii należy organizować w sposób następujący: łącznicy-obserwatorzy obserwują dowódców plutonów strzeleckich i broni wspierających odbierając od nich wszelkie umówione i regulaminowe sygnały i znaki, przy czym odcinek natarcia kompanii może być podzielony między obserwatorów na równe lub na różne wycinki, zależnie od ważności tego lub innego kierunku.

Zwykle organizacja obserwacji pola walki kompanii sprowadza się do tego, że jeden obserwator obserwuje plutony działające z prawa, drugi zaś plutony walczące z lewa w stosunku do zasadniczego kierunku natarcia kompanii. Gdy zajdzie po-

*) Opracowano na podstawie czasopisma „Wojennyj Wiestnik" — nr 19/47.

trzeba, ci sami łącznicy-obserwatorzy mogą być użyci przez dowódcę kompanii jako gońcy piesi do utrzymywania łączności z plutonami, które obserwują.

Sygnalista-trębacz posiadający środki do nadawania wszystkich sygnałów i znaków ustalonych przez dowódcę kompanii, jak: rakietnicę z kompletem rakiet, chorągiewki, trąbkę (sygnałówkę) itd. powinien stale przebywać przy dowódcy kompanii i zgodnie z jego rozkazami i wskazówkami nadawać sygnały i znaki.

W razie nieobecności łączników-obserwatorów funkcje ich spełnia w zastępstwie sygnalista-trębacz i obserwuje dowódców plutonów, jak również odbiera od nich nadane sygnały i znaki. Łącznicy pododdziałów przydzielonych i środków wspierających otrzymują z zasady zadanie od dowódcy kompanii, a poza tym obserwują swe pododdziały, odbierają od nich oraz przekazują im sygnały i znaki. W poszczególnych wypadkach łącznicy mogą być wysyłani i do innych pododdziałów.

Podstawowy skład drużyny dowódcy kompanii powinien być odpowiednio dobrany spośród żołnierzy kompanii przede wszystkim dobrze fizycznie rozwiniętych i silnych, posiadających doskonały słuch i wzrok, zaradnych i odważnych; ponadto powinni oni znać na pamięć wszystkie regulaminowe sygnały i znaki, jak również i dodatkowe, ustalone przez dowódcę kompanii przed każdym działaniem bojowym.

Dowódca kompanii strzeleckiej może utrzymywać łączność:

— przez osobistą styczność ze swoimi dowódcami plutonów oraz z dowódcami przydzielonych i wspierających pododdziałów i środków;
— przez nieprzerwane obserwowanie działań bojowych plutonów, przydzielonych środków wspierających, sąsiadów i nieprzyjaciela oraz sygnałów i znaków wyższego dowódcy;
— za pomocą głosu, sygnałów i znaków, gwizdka, trąbki, syreny, seryjnego strzelania z pistoletów i karabinów maszynowych;
— za pomocą ręki, chorągiewki, wskaźnika, łopatki, latarki, ogniska pocisków świetlnych i smugowych, rakiet, dymu kolorowego, płacht sygnalizacyjnych oraz wszelkiego rodzaju podręcznych środków;
— przez gońców celem przekazywania meldunków, rozkazów i sprawozdań.

Najpewniejszym środkiem łączności i dowodzenia jest osobistą styczność przełożonych z podkomendnymi, zapewnia ona bowiem dowódcy możność bezpośredniego wyrażania swojej woli

podwładnym i sprawdzenia, jak zostało przez nich zrozumiane zadanie.

Stosowanie wzrokowych i słuchowych sygnałów oraz znaków jest dobrym środkiem dowodzenia w różnych warunkach walki. Inne sposoby i środki łączności, jak to wykazało doświadczenie minionej wojny światowej, znalazły również szerokie zastosowanie w działaniach bojowych i dlatego też nie powinny być pomijane przez dowódców kompanii. Jednakowoż dowódca powinien pamiętać, że każdy z wyżej wspomnianych środków łączności może zawieść i że wobec tego w każdym wypadku środki łączności winno się podwajać (dublować).

Zasadniczo dla utrzymania łączności wewnątrz kompanii strzeleckiej należy przede wszystkim wykorzystywać sygnały i znaki regulaminowe, a oprócz tego na każdą fazę walki dowódca kompanii może ustalać dodatkowe, potrzebne sygnały i znaki, które powinny znacznie różnić się od sygnałów i znaków ustalonych przez wyższego dowódcę.

Przy ustalaniu dodatkowych sygnałów należy jednak ich ilość ograniczać, aby podwładni mogli je łatwo zapamiętać. Prócz tego należy ustalić sygnały i znaki współdziałania.

Sygnały i znaki współdziałania ustala się i stosuje w następujących wypadkach: dla oznaczenia początku natarcia lub szturmu, po osiągnięciu przez czołowe oddziały określonych linii celem spowodowania przeniesienia lub zaprzestania ognia artyleryjskiego, do wskazywania celów, które należy obezwładnić lub zniszczyć, a które przeszkadzają nacierającej kompanii w posuwaniu się naprzód, oraz dla wzajemnego porozumiewania się piechoty z czołgami i lotnictwem.

Nie należy zapominać o sygnałach alarmu przeciwlotniczego i przeciwpancernego. Doświadczenia ostatniej wojny potwierdziły, iż w tych wypadkach, gdy kompanii strzeleckiej przydziela się czołgi, działa pancerne i artylerię, łączność z tymi broniami może być utrzymywana za pomocą radia, telefonu i innych środków, wobec tego wszyscy dowódcy powinni być dostatecznie zaznajomieni z taktyczno-technicznymi właściwościami tych środków, by w czasie walki mogli z nich umiejętnie korzystać.

Przykłady organizacji łączności

Niżej przytoczony przykład oparty na doświadczeniu z ostatniej wojny wskazuje, jak należy organizować łączność przy przygotowaniu natarcia na szczeblu kompanii strzeleckiej.

Kompania wzmocniona dwoma plutonami c.k.m., dwoma plutonami moździerzy i plutonem artylerii towarzyszącej otrzymała zadanie natarcia na pozycję nieprzyjaciela w pasie szerokości 300 m. Ponadto zostało zapewnione wsparcie natarcia kompanii przez działa ppanc. i czołgi, z którymi dowódca batalionu rozkazał dowódcy kompanii nawiązać łączność i omówić ścisłą współpracę.

Po otrzymaniu od dowódcy batalionu zadania oraz wytycznych co do współpracy z broniami wspierającymi dowódca kompanii przystąpił do przeprowadzenia rozpoznania nieprzyjaciela i terenu, organizacji współdziałania oraz wydał rozkaz przygotowania i zajęcia podstawy wyjściowej do natarcia. W zapowiedzi dotyczącej przygotowania się plutonów do natarcia i zorganizowania łączności oraz w wytycznych do organizacji współdziałania dowódca kompanii podał:

— sygnał rozpoczęcia natarcia i wyruszenia kompanii z podstawy wyjściowej oraz miejsce, skąd sygnał będzie podany;
— sygnały współdziałania oraz wskazywania celów między piechotą, czołgami i artylerią;
— sygnały wzajemnego rozpoznania się (tożsamości) i sygnały łączności z lotnictwem.

Jednym słowem wszystkie sprawy, związane z organizacją łączności i jej funkcjonowaniem podczas walki, dowódca kompanii przemyślał i rozwiązał od razu, skoro tylko otrzymał od dowódcy batalionu zadanie. W pierwszej kolejności dowódca kompanii rozwiązał zagadnienie organizacji i utrzymania łączności z plutonami oraz z przydzielonymi i wspierającymi pododdziałami. Przy rozwiązaniu tego zagadnienia w stosunku do własnych plutonów strzeleckich wziął pod uwagę ugrupowanie bojowe i potrzebę szybkiego manewrowania ogniem i siłą żywą.

Przy organizowaniu łączności z przydzielonymi i wspierającymi pododdziałami innych rodzajów broni, wziął pod uwagę możność wykonania zaskoczenia bojowego przezześrodkowanie wszystkich lub większości środków ogniowych na ważniejsze elementy ugrupowania nieprzyjacielskiego, potrzebę rozdzielania ognia na kilka celów, przeniesienia lub przerwania ognia.

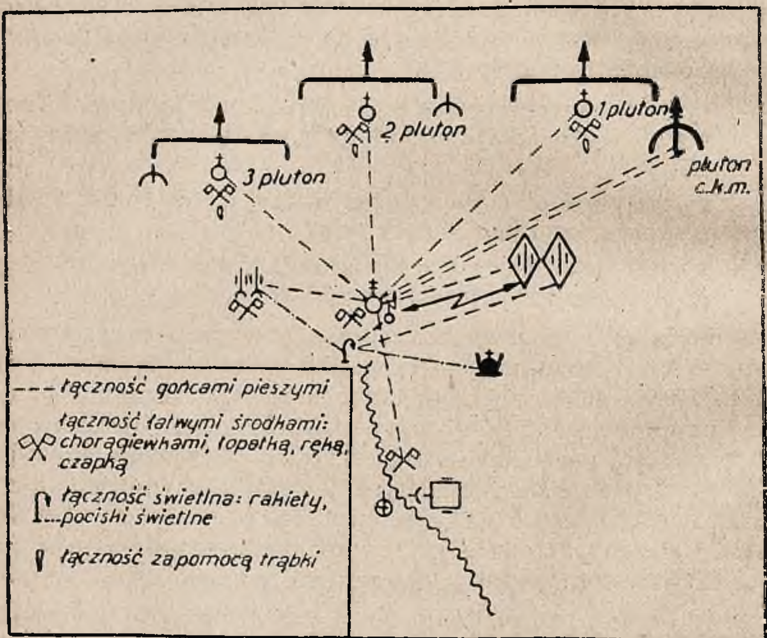
Z powyższego wynika, że łączność należy organizować tak, aby kierować ogniem i ruchem każdego pododdziału działającego w ramach kompanii strzeleckiej.

Rys. 1. przedstawia najbardziej typową organizację łączności na szczeblu kompanii strzeleckiej podczas natarcia:

1) z plutonami strzeleckimi — gońcami pieszymi, sygnałami i znakami umówionymi za pomocą łopatki, chorągiewki, trąbki, rakiet i innymi środkami podręcznymi;

2) z czołgami i działami ppanc. za pomocą radia; w tym celu wydzielają one do dyspozycji dowódców kompanii radiostację, ponadto należy umówić z nimi łączność dodatkową za pomocą sygnałów(rakietami, pociskami smugowymi);

3) z plutonami moździerzy przez osobistą styczność, gdy — punkt obserwacyjny jest wspólny, w innym wypadku przy pomocy gońców i sygnałów;



Rys. 1.

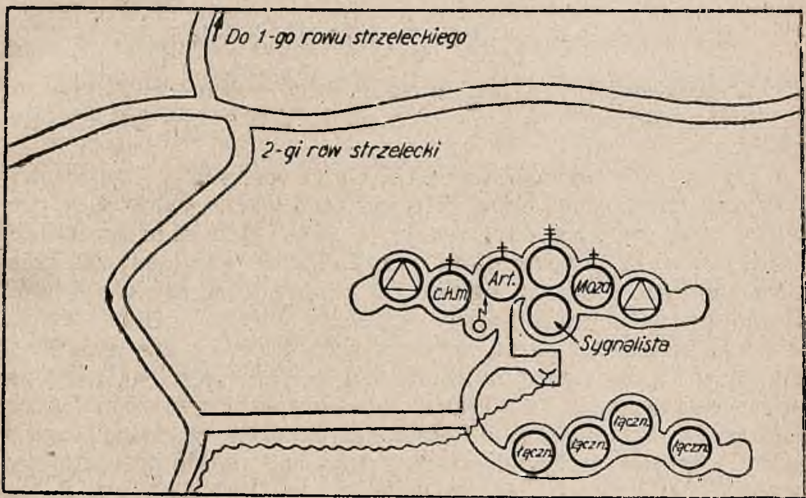
4) z plutonami ciężkich karabinów maszynowych — przy pomocy gońców pieszych i sygnałów, jak pociski smugowe i rakiety; z batalionową artylerią — za pomocą sygnałów i gońców pieszych;

5) z punktem amunicyjnym kompanii do chwili rozpoczęcia natarcia łączność utrzymuje się za pomocą telefonu korzystając z linii dowódcy batalionu, a po rozpoczęciu natarcia za pomocą sygnałów i łączników.

Bibl. Jag.

Przy tego rodzaju organizacji łączności przy dowódcy kompanii strzeleckiej będą się znajdowali dowódcy plutonów c.k.m. + 1 łącznik, dowódcy plutonów moździerzy + 1 łącznik, wysunięty obserwator artylerii od wspierającej baterii z aparatem telefonicznym, radiotelegrafista dział ppanc. z radiostacją, łącznicy od artylerii, łącznicy z plutonów, obserwatorzy oraz sygnalista trębacz, ogółem: 11—15 ludzi.

Tak liczna grupa musi być celowo rozmieszczona na punkcie obserwacyjnym, ukryta przed obserwacją nieprzyjaciela oraz celowo i planowo przesuwana w czasie natarcia. Na podstawie doświadczeń wojennych najbardziej typowe rozmieszczenie grupy dowodzenia przedstawia rys. 2., a mianowicie: dowódcy



Rys. 2.

plutonów c.k.m. i moździerzy (gdy c.k.m. i moździerze zostały przydzielone do poszczególnych plutonów strzeleckich), wysunięty obserwator baterii wspierającej, łącznicy-obserwatorzy i sygnalista-trębacz znajdują się razem z dowódcą kompanii na punkcie obserwacyjnym.

Łącznicy pododdziałów wspierających, telefoniści i radiotelegrafiści rozmieszczają się od punktu obserwacyjnego dowódcy kompanii w odległości zapewniającej dowódcy możność wydawania im rozkazów głosem.

Podczas natarcia żołnierze z grupy dowodzenia przesuwają się skokami od punktu do punktu lub od jednej linii do drugiej.

Zazwyczaj dowódca kompanii ustala następujący porządek przesunięcia: w pierwszej kolejności przesuwają się łącznicy broni wspierających, którzy osiągnąwszy wyznaczoną linię szybko przygotowują choćby tylko płytkie ukrycie dla dowódcy kompanii, dowódców plutonów c.k.m. i moździerzy oraz dla radiotelegrafisty dział ppanc. Po zakończeniu pracy starszy łącznik podaje sygnał, na który dowódca kompanii z dowódcami plutonów c.k.m. i moździerzy oraz radiotelegrafistą przesuwa się do przygotowanych ukryć, w międzyczasie łącznicy w pobliżu schroniska dowódcy kompanii wykonują nowe ukrycia dla siebie. Przesunięcie grupy dowodzenia powinno odbywać się sprawnie i szybko, by nie odrywać się (nie wyróżniać się) od szyku posuwającej się kompanii strzeleckiej.

Wykorzystanie środków łączności w czasie natarcia

W poszczególnych fazach natarcia w czasie drugiej wojny światowej najczęściej były stosowane następuje środki łączności.

Do chwili wyruszenia natarcia z podstawy wyjściowej i w czasie przygotowania artyleryjskiego wszyscy dowódcy prowadzą bez przerwy obserwację; o wszelkich spostrzeżeniach meldują swym przełożonym; przydzielonej artylerii, moździerzom i innymi środkom ogniowym podają i wskazują nie obezwładnione dotychczas gniazda ogniowe nieprzyjaciela. Meldunek o skuteczności ognia artyleryjskiego podaje się zazwyczaj telefonicznie, nie obezwładnione zaś gniazda ogniowe nieprzyjaciela wskazuje się za pomocą sygnałów, dublując sygnał przez telefon. Do wskazywania tego rodzaju celów w czasie przygotowania artyleryjskiego wyższy przełożony ustala specjalne sygnały.

We wszystkich wypadkach zaleca się wskazywanie celów pociskami smugowymi lub świetlnymi z c.k.m., umieszczonych w rejonie punktu obserwacyjnego dowódcy kompanii. Należy pamiętać, że bezpośrednio przed rozpoczęciem natarcia dowódca kompanii powinien całą siłę ognia, będącego w jego dyspozycji,ześrodkować na przedni skraj pozycji nieprzyjacielskiej; moment tej koncentracji powinien dowódca kompanii ustalić i w odpowiednim czasie podać umówionym sygnałem.

Z doświadczeń ostatniej wojny wynika, że najodpowiedniejszym do tego jest sygnał podawany trąbką. Mniej więcej na 5—10 minut przed wyruszeniem do natarcia dowódca kompanii powinien wydać rozkaz (sygnał): „Przygotować się do natarcia!". Po tym rozkazie (sygnale) wszyscy żołnierze powinni ładować broń, ustawić urządzenia do łatwiejszego wyskoczenia z rowów,

a ciężkie karabiny maszynowe i działa strzelające na wprost powinny wzmocnić intensywność ognia oraz przygotować się do ruchu razem ze strzelecką tyralierką.

Sygnał: „Przygotować się do natarcia!" zaleca się podawać po linii gwizdkiem lub głosem.

Sygnał: „Natarcie!" wydaje starszy przełożony; sygnał ten powinien być natychmiast powtórzony przez niższych dowódców, do dowódcy kompanii strzeleckiej włącznie. Jako sygnału używa się zwykle rakiet kolorowych. Dowódca kompanii mając na uwadzę to, że po sygnale: „Przygotować się do natarcia!" wkrótce nastąpi sygnał: „Natarcie!" powinien natychmiast sygnaliście-trębaczowi dać rozkaz załadowania rakietnicy rakietą (koloru ustalonego przez wyższego dowódcę) jako sygnał wyruszenia do natarcia. Równocześnie z wystrzeleniem rakiet powinien dowódca kompanii wydać rozkaz: „Naprzód!".

Natarcie powinno być ciągłe i zdecydowane, dlatego linie tyralierskie nie powinny się zatrzymywać dla oczyszczenia rowów ciągłych i łączących z resztek nieprzyjaciela; wykonują to idące z tyłu wydzielone w tym celu specjalne pododdziały. Jednak w praktyce ostatniej wojny światowej zanotowano szereg wypadków, kiedy w toku natarcia na pierwszą i drugą linię rowów ciągłych część kompanii strzeleckiej zmuszona była zatrzymać się przed poszczególnymi ogniskami oporu nieprzyjacielskiego. W takich razach dowódca kompanii podawał sygnał, który oznaczał jego decyzję, czy pokonywać opór nieprzyjaciela, czy też omijać go i posuwać się dalej naprzód.

Zgodnie z regulaminem, z początkiem natarcia część dział strzelających na wprost i c.k.m. prowadzi w dalszym ciągu ogień z miejsca do czasu opanowania przez plutony strzeleckie pierwszych rowów ciągłych obrony nieprzyjacielskiej, po czym dowódca kompanii podaje im sygnał: „Zmienić stanowisko!". Przesunięcie na nowe stanowiska ppanc. następuje na rozkaz (sygnał) podany przez radiostację posuwającą się przy dowódcy kompanii.

Doświadczenie wojenne wykazało, że w trakcie natarcia pododdziały napotykają coraz to nowe, jeszcze nie obezwładnione gniazda obrony, które należy wskazywać dowódcom artylerii, moździerzy i c.k.m. czy też dział ppanc. za pomocą pocisków smugowych lub świetlnych. Należy przewidzieć i ustalić sygnał: „Uzupełnić amunicję!".

W czasie walki w głębi nieprzyjacielskiej obrony dowódca kompanii winien ześrodkowywać ogień do wsparcia tego plutonu, który ma sukcesy i najbardziej wysuwa się do przodu, oczywiście nie zapominając równocześnie i o wspomaganiu ogniem plutonów pozostających nieco w tyle.

Dowodzenie w tym okresie opiera się w kompanii na sygnałach do manewrowania ogniem i siłami żywymi. Należy koniecznie przewidzieć sygnały oznaczające: „Otworzyć ogień!“ (w określonym kierunku), „Ześrodkować ogień!“ (w pewnym kierunku lub na określonym odcinku), „Obejść z prawa!“, „Obejść z lewa!“, „Posuwać się naprzód!“, „Zmienić stanowisko!“; sygnał o zmianie stanowiska podaje się przede wszystkim do środków ogniowych przydzielonych, a następnie do wspierających kompanię.

Doświadczenie ostatniej wielkiej wojny wykazało, że przeciwuderzenie nieprzyjacielskie kompania strzelecka odpiera ogniem wszystkich środków, jakimi dysponuje ,oraz zdecydowanym uderzeniem na bagnety. Ześrodkowanie ognia na przeciwuderzającego nieprzyjaciela powinno być raptowne, by go jak najszybciej zdezorganizować i przygotować warunki do zdecydowanego własnego uderzenia na bagnety i dalszego posuwania się naprzód. Do wskazywania przeciwuderzającego przeciwnika(jego miejsca i kierunku posuwania się) oraz wywołania ześrodkowania ogniowego wszystkich ogniowych kompanii wykorzystuje się rakiety o ustalonym z góry kolorze, przy czym kolor może być ustalony przez wyższego przełożonego lub przez dowódcę kompanii, z tym jednak, by był odmienny od sygnałów dowódcy batalionu. Opierając się na doświadczeniach wojennych zaleca się, aby przeciwuderzającego nieprzyjaciela wskazywać serią kolorowych rakiet dymnych, ten sam sygnał będzie również oznaczał i potrzebę ześrodkowania ognia wszystkich rozporządzalnych środków ogniowych na przeciwuderzającego nieprzyjaciela. Dla wywołania ognia dział ppanc., prócz sygnału ogólnego za pomocą kolorowych rakiet dymnych, można rozkaz powtórzyć przez radio, a dla dowódcy wspierającej artylerii — przez telefon. Dowódcom plutonów c.k.m. i moździerzy, posuwającym się tuż przy dowódcy kompanii należy wydawać rozkaz donośnym głosem.

Gdy dowódca kompanii zauważy, że przeciwuderzający nieprzyjaciel został zdezorganizowany i tempo przeciwuderzenia osłabło, podaje sygnał do uderzenia na bagnety. Najodpowiedniejszym sygnałem w takim wypadku jest rakieta o kolorze oznaczającym rozpoczęcie natarcia. Jednakowy kolor rakiet jest wskazany z uwagi na łatwiejsze zapamiętanie go przez żołnierzy.

Gdy nieprzyjaciel wycofuje się, dowódca kompanii z własnej inicjatywy zarządza pościg nie dając nieprzyjacielowi możności oderwania się. Ścigając nieprzyjaciela kompania wbija się klinem w jego ugrupowanie dążąc do wyjścia na jego skrzydło i tyły. Manewr ogniem i siłą żywą nabiera poważnego znaczenia. W tym też celu dowódca kompanii powinien przewidzieć na ten

okres walki następujące sygnały: „Obejść z prawa!“, „Obejść z lewa!“, „Przyśpieszyć posuwanie się!“, „Otworzyć ogień!“ (w tym lub innym kierunku). Rodzaj sygnałów oraz sposoby ich podawania można zastosować te same co i podczas walk w głębi obrony.

Na zakończenie należy nadmienić, iż użycie sposobów i środków łączności zależy od wyposażenia, wytworzonego w czasie walki położenia, pory roku, pory dnia, a także od warunków terenowych: i tak na przykład w walkach leśnych rakiety i pociski smugowe mogą mieć mniejsze zastosowanie niż trąbki, gwizdki lub gońcy piesi; w górach duże zastosowanie znajdują sygnały dźwiękowe i świetlne itd.

Mjr A. PIETRASZUN

PRZYKŁADY Z WALK OBRONNYCH KOMPANII STRZELECKIEJ *)

Obrona jest to rodzaj walki, w którym wojska wykorzystując dogodne warunki terenowe zdolne są mniejszymi siłami i środkami trwale utrzymać swoje pozycje, a jednocześnie zadawać straty przeważającym siłom nieprzyjaciela. Pozycji obronnych nie wolno opuszczać bez wyraźnego rozkazu wyższego dowódcy.

W walkach obronnych piechota musi wykazywać wyjątkową wytrwałość, zawziętość, samozaparcie, poświęcenie i męstwo. Posługując się umiejętnie swą bronią oraz współdziałając z innymi rodzajami broni i środkami ogniowymi piechota powinna zadawać nacierającemu nieprzyjacielowi straty, dezorganizować go, a następnie zdecydowanym przeciwuderzeniem rozbić całkowicie. Niżej przytoczone przykłady wskazują, jak należy organizować i prowadzić walkę obronną na szczeblu kompanii strzeleckiej.

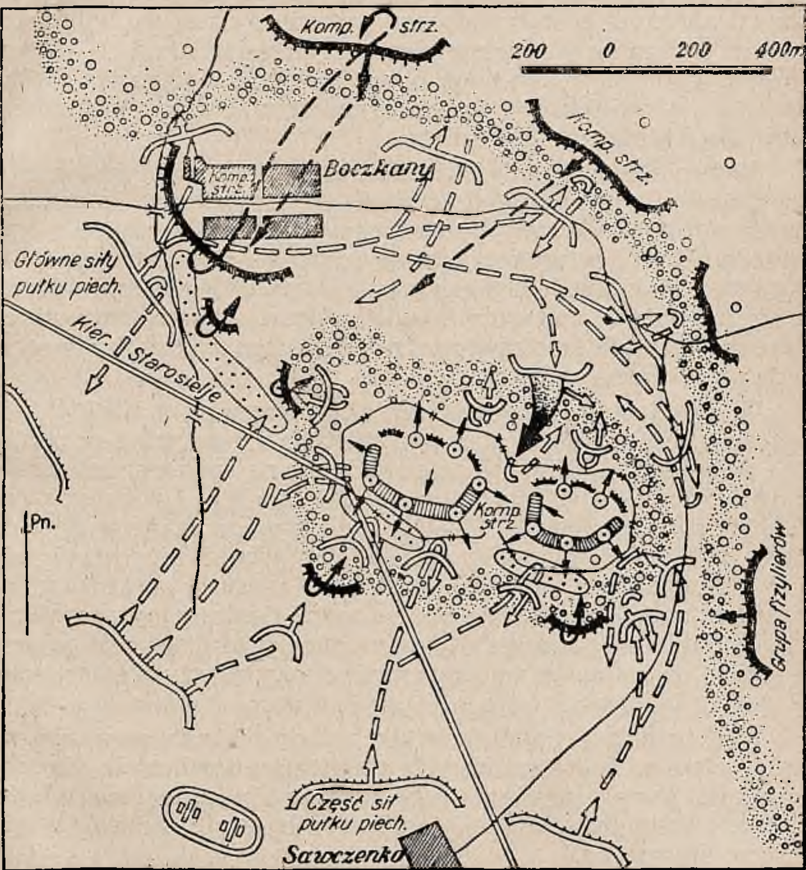
1 przykład.

Szkic nr 1. przedstawia obronę stałą w lesie.

Na odcinku jednego z batalionów piechoty nieprzyjaciel natarł siłami około jednego pułku piechoty, wzmocnionego czołgami, przy wsparciu lotnictwa i artylerii. Główne uderzenie skierowane było na rejon obrony batalionu „Boczkany" i las 300 m na płd. W., by zapewnić sobie spokojne przesuwanie własnych oddziałów po szosie Starosielje-Sawczenko. Obrona lasu na południowy wschód od m. Boczkany została powierzona jednej z kompanii batalionu, która zorganizowała punkt oporu, zdolny do obrony okrężnej w sposób następujący: na przednim skraju i na skrzydłach został wybudowany i wzmocniony drze-

*) Opracowano na podstawie czasopisma „Wojennyj Wiestnik" — nr 18/47.

wem wał ziemny, 1,5 m wysokości, 1,20 m szerokości, z otworami strzelniczymi i DSB nieco wysuniętymi ku przodowi, co ułatwiło zamknięcie ogniem bocznym podejść do przedniego skraju obrony.



Szkic nr 1.

Zawdzięczając temu, że przedni skraj obrony przebiegał nie skrajem lasu, a w głębi i był dokładnie zamaskowany przed obserwacją naziemną i z powietrza, nieprzyjacielowi (jak to zostało stwierdzone później z zeznań jeńców) nie udało się ustalić ani jego zarysu, ani też rodzaju i charakteru urządzeń obronnych. Rejon obrony kompanii składał się z dwóch punktów

oporu rozmieszczonych w linię na przestrzeni około 100 m jeden od drugiego. W pierwszym punkcie (na odsłoniętym skrzydle) broniło się 2/3, w drugim 1/3 kompanii.

Kompanijny punkt oporu został przygotowany do obrony okrężnej. Skrzydła były dobrze zabezpieczone ogniem ciężkich i ręcznych karabinów maszynowych. Przed przednim skrajem pozycji obronnej zostały założone przeszkody z drutu kolczastego oraz pola minowe. Zadrzewienie na przestrzeni od 80—100 m wycięto tworząc w ten sposób przed wałem obronnym wolne przedpole i zwiększając tym samym ostrzał oraz skuteczność ognia dla ciężkiej broni piechoty.

Natarcie nieprzyjacielskie na obronę kompanii zostało poprzedzone silnym przygotowaniem artyleryjskim i lotniczym, jak również prowadzony był intensywny ogień w czasie całego natarcia. Broniący wykorzystując ochronę, którą zapewniał im usypany wał, dopuścili nieprzyjaciela na odległość 40—50 m, po czym z ukrycia otworzyli jednocześnie ogień ze wszystkich rozporządzalnych środków ogniowych. Ogień z karabinów ręcznych prowadzono salwami.

Nieprzyjaciel zaskoczony potężnym ogniem z bliskiej odległości stracił do 50% stanu w zabitych i rannych i w popłochu wycofał się. Nie zważając jednak na poniesione straty wkrótce znów powtórzył jeszcze dwukrotnie natarcie, które również zostało odparte. Po upływie pewnego czasu w tym samym dniu nieprzyjaciel próbował podpełznąć niepostrzeżenie do obronnego wału i z bliskiej odległości zarzucić gniazda ogniowe granatami. Jednak i ten zamiar został dostrzeżony przez broniących się, którzy uprzedziwszy nieprzyjaciela zasypali go granatami i ześrodkowanym ogniem. Po raz czwarty nieprzyjaciel zmuszony był wycofać się z dużymi stratami.

Inny zupełnie przebieg walk był na odcinku prawego sąsiada, gdzie po kilku szturmach nieprzyjacielowi udało się opanować Boczkany i wyjść na tyły kompanii broniącej się w lesie, wskutek czego została ona otoczona, a łączność z dowódcą batalionu przerwana.

Rano następnego dnia nieprzyjaciel, po reorganizacji i przegrupowaniu swych sił, natarł kierując główny wysiłek od północnego wschodu na styk pomiędzy punkty oporu kompanii. Jednakowoż i tym razem po dojściu do przedniego skraju spotkał się z silnym ogniem i ponosząc ciężkie straty wycofał się na podstawę wyjściową. Wał ziemny, wzmocniony ściętymi na miejscu drzewami, okazał się odporny nawet na ogień nieprzyjacielskiej artylerii, który był mało skuteczny ze względu na to, iż las uniemożliwiał obserwację ognia, a tym samym i możność poprawiania błędów w strzelaniu.

Próby wytyczenia przez nieprzyjaciela czołowych elementów własnej piechoty za pomocą rakiet i sygnałów świetlnych do niczego nie doprowadziły, ponieważ dowódca broniącej się kompanii dezorientował nieprzyjacielskich obserwatorów artylerii podając takie same sygnały w różnych kierunkach, skutkiem czego artyleria przeciwnika kilkakrotnie obłożyła ogniem własną piechotę.

Ogółem w ciągu zaledwie dwóch dni nieprzyjaciel przedsiębrał aż piętnaście bezskutecznych natarć, jednak dzięki zdecydowanej postawie załogi oraz umiejętnemu zorganizowaniu obrony celu swego nie osiągnął. Korzystając z tego, że kompania swą zdecydowaną postawą ściągnęła na siebie znaczne siły nieprzyjaciela oraz zadała mu duże straty, dowódca batalionu zorganizował przeciwuderzenie i wyparł nieprzyjaciela, który włamał się w rejon obrony batalionu. Męstwo i zaciętość żołnierzy oraz umiejętne zorganizowanie punktu oporu kompanii dały możność przez dłuższy okres czasu pomyślnie prowadzić walkę w całkowitym otoczeniu.

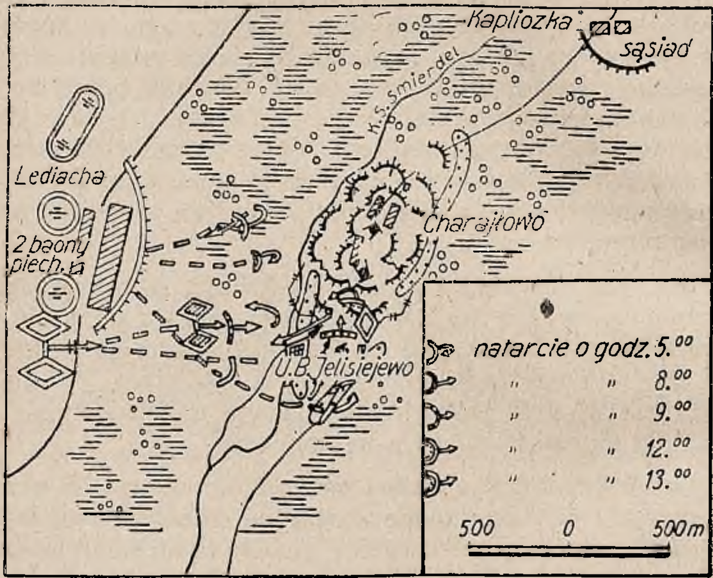
Poza tym przykład tej walki wskazuje, że bardzo celowe jest organizowanie w lesie właśnie tego rodzaju punktów oporu, ponieważ gęsty i wysoki las uniemożliwia nieprzyjacielowi skuteczne wykorzystanie artylerii oraz lotnictwa. W przytoczonym przykładzie próby nieprzyjaciela użycia artylerii doprowadziły do ostrzelania własnej piechoty.

Dokładne zorganizowanie systemu ogniowego w punkcie oporu posiada pierwszorzędne znaczenie, szczególnie w obronie leśnej, zwłaszcza gdy poszczególne punkty są od siebie oddalone o pięćset metrów i więcej. W przytoczonym przykładzie system ogniowy był zorganizowany tak dokładnie, że każdy metr terenu na kierunkach podejścia do punktu oporu z każdej strony był ostrzelany ogniem krzyżowym, a gniazda ogniowe flankowały się ogniem. Otwarte przestrzenie wewnątrz punktu oporu stwarzały możliwości manewru środkami ogniowymi i możliwościześrodkowań ogniowych.

Organizacja obrony w lesie wymaga dużej ilości różnych urządzeń saperskich i przeszkód z drutu kolczastego; korzystne jest również posiadanie stacji radiowej na wypadek przerwania łączności drutowej, jak to miało miejsce w przytoczonym przykładzie. Poza tym na kierunkach podejść do punktu oporu należy mieć urządzenia sygnalizacyjno-dźwiękowe, za pomocą których można zawczasu uprzedzić o pojawieniu się nieprzyjaciela bez opuszczania stanowiska przez obserwatora.

2 przykład.

Szkic nr 2. przedstawia inny przykład, kiedy w 1943 r. m. Charajłowo broniła wzmocniona kompania strzelecka. Kompania była wyposażona w karabiny ręczne, jako uzbrojenie każdego strzelca, 4 c.k.m., 11 r.k.m., 6 rppanc., 2 moździerze 82 mm, 4 granatniki 50 mm, poza tym w dostateczną ilość granatów ręcznych przeciwpancernych. Wieś Charajłowo posiadała dla nieprzyjaciela duże znaczenie, ponieważ po jej opanowaniu pozbywał się trudności w zaopatrywaniu w amunicję i żywność



Szkic nr 2.

oddziałów znajdujących się na północ i na południe oraz miał ułatwiony manewr tymi oddziałami. Mając powyższe na uwadze, oddziały nasze przekształciły m. Charajłowo w silny punkt oporu przygotowany do obrony okrężnej. Broniąca się w m. Charajłowo kompania rozbudowała na skrajach wsi system ciągłych rowów strzeleckich o pełnym profilu, przygotowała stanowiska ciężkich karabinów maszynowych i schrony z trwałym przykryciem, łącząc je ze sobą za pomocą rowów łączących, przysposobionych do prowadzenia ognia.

W środku wsi również zostały wybudowane ciągłe rowy strzeleckie, powiązane ze sobą i z pierwszą linią bojową za pomocą rowów łączących. W ten sposób była możność manewro-

186

wania wewnątrz rejonu obrony tak siłą żywą jak i środkami ogniowymi, bez narażania się na obserwację ze strony nieprzyjaciela.

Podejścia od wschodniej, południowej i południowo - zachodniej strony zostały zamknięte polami minowymi i płotem z drutu kolczastego. Od strony zachodniej wieś była osłonięta małą rzeczką Smierdel i mokradłem. Celem ubezpieczenia się przed zaskoczeniem ze strony nieprzyjaciela dowódca kompanii wystawił dwie placówki: jedną w sile plutonu strzeleckiego z 2 r.k.m. i moździerzem na wzgórzu (bez nazwy) położonym na zachód od wsi Jelisiewo i drugą placówkę w sile jednej drużyny strzeleckiej na bezimiennym wzgórzu, 300 m na północny wschód od wsi Charajłowo, nawiązał z nimi łączność telefoniczną oraz ustalił sygnały i znaki porozumiewawcze.

Pewnego dnia obserwatorzy stwierdzili maszerującą kolumnę piechoty z artylerią i czołgami w rejonie Lediacha. Jak później ustalono na podstawie zeznań jeńców, do uderzenia na Charajłowo nieprzyjaciel użył około dwóch batalionów piechoty, kompanii saperów, 6—8 baterii artylerii i 10 czołgów, czyli nieprzyjaciel miał znaczną przewagę tak w siłach żywych jak też w środkach ogniowych.

Około godziny 4.00 dnia następnego nieprzyjaciel otworzył silny ogień artylerii na przedni skraj obrony kompanii, robiąc przejścia w przeszkodach z drutu kolczastego i w polach minowych. W godzinę później pięć grup piechoty (każda w sile około jednej kompanii) z różnych kierunków równocześnie natarły na ubezpieczenie bojowe na zachód od Jelisiewo i plutony broniące Charajłowo, przy czym główny wysiłek natarcia był skierowany z zachodu i południowego zachodu.

Nacierający zostali powitani przez obrońców ogniem i do godziny 7.00 natarcie zostało odparte, przeciwnik poniósł dotkliwe straty w zabitych i rannych. Należy przy tym nadmienić, iż łączność telefoniczna z ubezpieczeniem została przerwana, a więc należy zawsze pamiętać o konieczności dublowania środków łączności.

W godzinę potem nieprzyjaciel ponowił natarcie wzmocniwszy oddziały piechoty kilkoma czołgami. Dowódca kompanii obserwując walkę wydał rozkaz oddzielenia piechoty od czołgów ogniem broni ręcznej, karabinów maszynowych i moździerzy, a środkom przeciwpancernym — rozkaz zniszczenia czołgów. Zadanie zostało wykonane. Zapalono 2 czołgi, a piechota ponosząc dotkliwe straty i tym razem została zmuszona do wycofania się.

O godzinie 9.00 około dwie kompanie piechoty z czołgami ponownie natarły na ubezpieczenie bojowe. Zniszczono 1 czołg; własne straty: 2 rppanc., 2 r.k.m. i 1 moździerz. Na skutek poniesionych strat w środkach ogniowych ubezpieczenie na rozkaz dowódcy kompanii wycofało się do wsi Charajłowo.

Do godziny 12.00 kompania odparła jeszcze trzy natarcia piechoty i czołgów. O godzinie 13.00 w czasie jeszcze jednego natarcia 2 czołgi i blisko jedna kompania piechoty przedarły się dochodząc aż do punktu obserwacyjnego dowódcy kompanii znajdującego się na południowym skraju m. Charajłowo. Rozpoczęła się zacięta walka, w wyniku której nieprzyjaciel tracąc dwa czołgi i ponosząc dotkliwe straty w ludziach pierzchnął; kompania wykorzystując ten moment natychmiast przeszła śmiało do przeciwuderzenia i wyparła resztki nieprzyjaciela poza przedni skraj własnej obrony.

3 przykład.

A oto innych przykład, gdzie znacznie przeważający nieprzyjaciel osiąga początkowo powodzenie, lecz dzięki umiejętnemu manewrowaniu i wykorzystaniu sprzętu oraz dzięki postawie załogi zostaje jednak ostatecznie rozbity.

Pewna kompania strzelecka broniła południowych stoków bezimiennego wzgórza na północny wschód od miejscowości Nowe Koszary i wzgórza na wschód od tej miejscowości. Kompania miała zapewnione wsparcie artylerii pułkowej. Dowódca kompanii rozmieścił posiadane środki ogniowe w sposób następujący: 2 c k.m. użył do osłony skrzydła kompanii, jeden c.k.m. umieścił w środku ugrupowania bojowego, reszta karabinów maszynowych została rozmieszczona w głębi obrony.

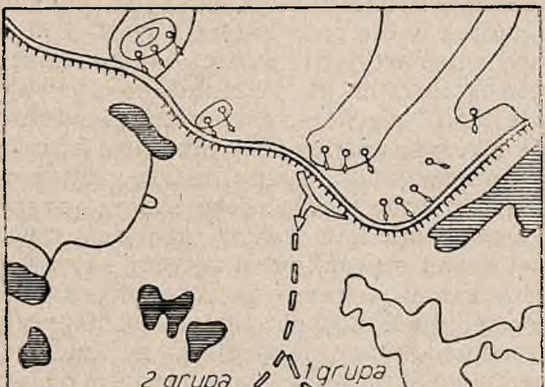
Dla każdego c.k.m. zostały wybudowane cztery stanowiska ogniowe, tj. jedno zasadnicze i trzy zapasowe. Zadaniem kompanii było uniemożliwienie nieprzyjacielowi przedarcia się z północnego wschodu do swego ugrupowania otoczonego bardziej na południu. Pewnego dnia nieprzyjaciel w sile około batalionu piechoty, wsparty czterema czołgami, dwiema bateriami artylerii, jedną baterią pułkowych moździerzy i jedną kompanią batalionowych moździerzy, natarł na bezimienne wzgórze, przy czym główne uderzenie było skierowane na lewe skrzydło kompanii. Lewoskrzydłowy pluton został nieznacznie zepchnięty, lecz dalsze posuwanie się nieprzyjaciela zostało zatrzymane ogniem c.k.m. z głębi obrony.

Nie osiągnąwszy tu większego powodzenia nieprzyjaciel rzucił piechotę i czołgi na wzgórze, lecz i tu doznał niepowodzenia, gdyż c.k.m. dopuściwszy piechotę na odległość około 300 m otworzyły silny ogień, oddzieliły ją od czołgów i przygwoździły do ziemi. Wszystkie próby czołgów zmuszenia c.k.m. do milczenia spełzły na niczym. Gdy czołgi podeszły na odległość około

30 m od stanowiska jednego z c.k.m., obsługa schowała karabin maszynowy w szczelinę, a sama granatami ppanc. zarzuciła czołgi; jeden z czołgów został podpalony, następne zaś dwa uszkodzone przez działa pułkowe. W międzyczasie moździerze otworzyły ogień na piechotę przygwożdżoną do ziemi ogniem c.k.m.

Nieprzyjaciel zaczął się wycofywać w nieładzie. W tym momencie kompania ruszyła do przeciwuderzenia zadając nieprzyjacielowi wielkie straty w zabitych i rannych oraz biorąc resztki do niewoli.

4 przykład szkic nr 3.



Szkic nr 3.

Szkic nr 3 przedstawia organizację obrony okrężnej i odpieranie nieprzyjacielskiego natarcia. W 1944 r. pewna kompania strzelecka broniła bezimiennego wzgórza w łączności z lewej strony z 6 kompanią własnego pułku, a z prawej — z kompanią strzelecką sąsiedniego pułku.

Kompanijny punkt oporu składał się z 3 plutonowych punktów oporu, przy czym plutonowe punkty oporu były przygotowane do obrony okrężnej z dobrze rozbudowanym systemem ciągłych rowów strzeleckich i łączących oraz z DSB dla ciężkiej broni piechoty. Ogólnie pozycja obronna przebiegała zachodnim, północnym i wschodnim stokiem wzgórza; środki ogniowe zostały rozmieszczone tak, że była możliwość bronienia podejść do przedniego skraju obrony nie mniej niż jednym c.k.m. i dwoma r.k.m. Styki z sąsiadami dowódca kompanii zabezpieczył 1 c.k.m. i 3 r.k.m. Ze strony sąsiadów na styki były również przewidziane ognie c.k.m. Łączność z sąsiadami była utrzymywana za pomocą telefonów oraz ustalonych sygnałów.

Pewnego dnia w czerwcu 1944 r. o godz. 3.00 nieprzyjaciel otworzył silny ogień artylerii i moździerzy na punkt oporu kompanii. Nawała ogniowa trwała 20 minut, po czym wyruszyło natarcie dwóch grup piechoty, z których pierwsza skierowała swój wysiłek na styki między 1 i 2 plutonem kompanii, a druga na styk z 6 kompanią. Obie grupy zostały zauważone przez dyżurnych obserwatorów z przedniego skraju pozycji i natychmiast za pomocą sygnałów (rakiet) zaalarmowano obrońców. Nieprzyjaciel dostał się pod ogień ręcznej i ciężkiej broni piechoty, strzelcy zaś na komendę poszczególnych dowódców plutonów rozpoczęli ogień salwami. Artyleria nieprzyjacielska nie mogła wspierać nacierających oddziałów ze względu na ich bliskość od przedniego skraju obrony, a tym samym własne c.k.m. mogły spokojnie zwalczać nacierającą piechotę. Natarcie zostało odparte z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela.

Jak wynika z wyżej przytoczonych przykładów, natarcie niedużych sił piechoty najlepiej odpierać ogniem z bliskiej odległości wszystkich rodzajów broni będących w dyspozycji. W ten sposób nacierający jest zaskoczony, ponosi bardzo duże straty, co załamuje go psychicznie i powoduje dezorganizację w jego szeregach.

W wypadku natarcia większych sił z czołgami, c.k.m. i moździerzami nawały ogniowe i otwarcie ognia należy wykonywać z dalszych odległości, lecz tylko ze stanowisk zapasowych. Cała siła ognia powinna być skoncentrowana na nacierającą piechotę po to, by zatrzymać ją i oddzielić od czołgów; czołgi zostaną zwalczone środkami obrony przeciwpancernej.

W wypadku włamania się nieprzyjaciela w pozycję obronną wszystkie środki ogniowe w głębi obrony i skrzydełześrodkowują nań ogień starając się powstrzymać jego dalsze rozprzestrzenianie się za pomocą ogni ryglowych. Czołgi, którym udało się włamać w głąb obrony zostaną zniszczone ogniem na wprost z dział i rusznic przeciwpancernych, granatami oraz butelkami z płynem zapalającym.

Kpt. FRANCISZEK WIEWIÓRKA

WYSZKOLENIE STRZELECKIE

Wyszkolenie strzeleckie — to podstawa do wyrobienia żołnierza na dobrego strzelca.

Aby osiągnąć dodatnie wyniki wyszkolenia strzeleckiego, należy prowadzić je systematycznie, planowo i bardzo dokładnie, nie pomijając najmniejszego szczegółu przy wykonaniu poszczególnych czynności przez strzelca. W tym dziale szkolenia szczególnie musi być stosowane indywidualne podejście do ćwiczącego.

Ważne jest, aby instruktor podczas szkolenia umiał sobie dać odpowiedź na pytania: Jak należy to robić? Co chcę przez przez to osiągnąć? Jaki jest ostateczny cel danej pracy? Pytania te powinni sobie stawiać na początku szkolenia wszyscy dowódcy, od drużyny do dowódcy kompanii włącznie, powinni je mieć stale przed oczyma, tak w czasie przygotowywania ćwiczenia, jak i podczas jego przeprowadzania. Po każdym ćwiczeniu należy rozważyć, czy osiągnęło się zamierzony przed ćwiczeniem wynik, a w wypadku nieosiągnięcia — jakie były tego przyczyny.

Program wszkolenia strzeleckiego należy tak układać, aby jedna lekcja wypływała z drugiej i aby była między nimi ciągłość. Na każdą lekcję należy wyznaczać wystarczającą ilość czasu.

Każda lekcja praktyczna powinna być poprzedzona podkładem teoretycznym, to znaczy nie należy przystępować do ćwiczenia praktycznego, dopóki nie przeprowadzi się pogadanki teoretycznej obejmującej treść lekcji praktycznej.

Nie ma bowiem lekcji wyszkolenia strzeleckiego, która nie zawierałaby:

1) nauki z teorii strzelania;
2) nauki o broni;
3) nauki oceny odległości.

Dalsza zasada w wyszkoleniu strzeleckim — to stopniowanie trudności; nie można od razu przystąpić np. do przygotowania strzelania ostrego z postawy stojąc.

Dowódca kompanii opracowuje otrzymany od przełożonego program wyszkolenia strzeleckiego ogólnie na jeden tydzień, a szczegółowo lekcję, która ma być przeprowadzona w dniu następnym. Lekcja praktyczna z wyszkolenia strzeleckiego nie powinna przekraczać 2 godzin.

Opracowanie lekcji obejmuje:

1) podział lekcji na poszczególne fragmenty;
2) podział sił instruktorskich;
3) podział czasu;
4) przygotowanie potrzebnego sprzętu;
5) wybór metody szkolenia;
6) wybór odpowiedniego terenu do ćwiczenia.

Dowódca kompanii decyduje, czy organizację lekcji powierzyć dowódcom plutonów, czy przygotować ją organizacyjnie na szczeblu kompanii. Korzystniejszy jest drugi sposób.

Jeżeli lekcje mają przeprowadzać dowódcy plutonów, należy im narzucać organizację poszczególnych lekcji na codziennych odprawach wyszkoleniowych, kontrolować wykonanie, notować błędy i niedociągnięcia i podawać je do wiadomości dowódców plutonów i drużyn na odprawach.

Ze względów wyszkoleniowych dowódca kompanii dzieli lekcję na poszczególne fragmenty, tak, aby każdy fragment przedstawiał odrębną całość, po czym dla każdego fragmentu dobiera odpowiedniego instruktora i przydziela potrzebną ilość czasu.

Po rozdzieleniu lekcji na fragmenty, po przydziale instruktorów oraz wyborze metody szkolenia poszczególnych fragmentów dowódca kompanii ustala ilość sprzętu potrzebną każdemu instruktorowi do należytego przeprowadzenia ćwiczenia. Ustaloną ilość sprzętu nakazuje przygotować szefowi kompanii.

Rola dowódcy plutonu ogranicza się do opracowania konspektu i przeprowadzenia lekcji według rozkazów dowódcy kompanii ewentualnie instruowania.

Instruktor powinien znać doskonale materiał, umieć wykonać wzorowo pokaz danego ćwiczenia i być dobrym strzelcem.

Instruktorowi nie wolno ośmieszać i poniżać strzelca. Instruktor decyduje, czy uczeń opanował ćwiczenie, gdyż nie można ucznia dopuścić do następnego ćwiczenia, dopóki nie

opanował poprzedniego. Dowódca kompanii lub dowódcy plutonów tworzą w takich wypadkach grupkę opóźnionych stosując się do zaleceń instrukcji strzeleckiej kb. i kbk, gdzie powiedziano: „Jeżeli który z uczniów poprzedniego ćwiczenia nie opanował, nie powinien być dopuszczony do następnego ćwiczenia tak długo, dopóki przez powtarzanie poprzedniego ćwiczenia nie uzyska należytego stopnia opanowania".

Oto kilka wskazówek dla instruktora prowadzącego ćwiczenie:

1) podać temat i cel ćwiczenia;
2) omówić temat i treść teoretycznie;
3) pokazać wzorowe wykonanie ćwiczenia;
4) przećwiczyć z każdym uczniem pojedynczo;
5) stosować przy ćwiczeniu indywidualne podejście do poszczególnego ucznia;
6) wykonać ćwiczenie całością (o ile nadaje się do tego);
7) podać błędy ćwiczącym;
8) powtórzyć całe ćwiczenie przez najsłabszych uczniów;
9) wybrać najsłabszych, z którymi należy powtórzyć ćwiczenie na następnej lekcji.

Opracowanie jednej lekcji wyszkolenia strzeleckiego w ramach plutonu

Temat:

Przygotowanie strzelania szkolnego z kb. nr 3. Ocena odległości do 500 m.

Treść ćwiczenia:

1) postawa strzelecka klęcząc;
2) składanie się i oddanie strzału nabojem ćwiczebnym w postawie klęcząc;
3) strzał podchwytowy z postawy strzeleckiej klęcząc;
4) pośredni trójkąt błędów na odległość 25 m;
5) strzelanie przygotowawcze z broni małokalibrowej nr 4;
6) ocena odległości do 500 m.

Podział na grupy:

I grupa ćwicząca: ćwiczenie pierwsze jako zasadnicze i ćwiczenie czwarte jako dodatkowe;

II grupa ćwicząca: ćwiczenie drugie;

III grupa ćwicząca: ćwiczenie trzecie jako zasadnicze i ćwiczenie piąte jako dodatkowe;

IV grupa ćwicząca: ćwiczenie szóste.

Czas do dyspozycji: dwie lekcje z przerwą 10 minut, czyli 100 minut, przeto na każdą grupę wypada po 25 minut. Potrzebny sprzęt: do pierwszego ćwiczenia sprzętu nie potrzeba; do drugiego potrzebna tarcza nr 12 (popiersie na tarczy) oraz po 5 sztuk amunicji ćwiczebnej na ćwiczącego, czyli 50 szt. amunicji oraz szkło kontrolne; do ćwiczenia trzeciego jak do drugiego; do ćwiczenia czwartego potrzebne popiersie, ekran do trójkąta błędów, wskaźnik, papier i ołówek; do ćwiczenia piątego: dwa karabinki sportowe, po trzy naboje sportowe dla strzelca, dwie tarcze z popiersiem zmniejszone pięciokrotnie; do ćwiczenia szóstego sprzętu nie potrzeba.

Razem potrzeba: tarcz normalnych — 3, tarcz małych (zmniejszonych pięciokrotnie) do strzelania — 2, szkła kontrolne — 3, amunicji ćwiczebnej — 100 sztuk, ekranów do trójkąta błędów — 2, wskaźników — 2, karabinów sportowych — 2, amunicji sportowej — 150 sztuk, papieru, trzech ołówków, kleju i naklejek.

To jest sprzęt dla jednego plutonu, dla trzech plutonów potrzeba trzy razy więcej; dowódca kompanii nakazuje szefowi kompanii przygotować sprzęt.

Z kolei dowódca kompanii wyznacza instruktorów do poszczególnych ćwiczeń.

Zastępca dowódcy pierwszej drużyny będzie ćwiczył postawę strzelecką klęcząc, obok niego zastępca dowódcy trzeciej drużyny będzie ćwiczył trójkąt błędów biorąc po dwu żołnierzy na zmianę.

Ćwiczenie drugie będzie przeprowadzał dowódca pierwszej drużyny i ćwiczenie trzecie — zastępca dowódcy drugiej drużyny, od którego dowódca drugiej drużyny będzie brał po dwu strzelców do strzelania sportowego.

Wreszcie ocenę odległości (ćwiczenie szóste) przeprowadzi dowódca trzeciej drużyny.

W ten sam sposób dowódca kompanii kierując się wiadomościami dowódców drużyn i ich zastępców przydziela podoficerów do ćwiczeń w drugim i trzecim plutonie.

Wreszcie dowódca kompanii ustala, że przed ćwiczeniem należy zrobić 45-minutową pogadankę teoretyczną na temat: postawa strzelecka klęcząc, składanie się do strzału pochwytowego i z teorii strzału: gdzie celować przy celowniku 3 do celu na odległość 200 m?

Tor pocisku na odległości 200 m przy celowniku 3 ma 19 cm wysokości, czyli gdy będzie się celowało w dolny skraj figury

popiersia, pociski będą padały 19 cm wyżej od dolnego skraju figury. Popiersie ma 50 cm wysokości, wobec tego należy celować w dolny skraj figury (można nieco wyżej).

Pogadankę teoretyczną przeprowadzi od godziny 8.00 — 8.45 dowódca II plutonu. Godzina 8.50 wymarsz kompanii na ćwiczenia praktyczne. Pogadanka teoretyczna skróci czas ćwiczenia praktycznego, gdyż instruktorzy nie będą musieli objaśniać każdego szczegółu, a ograniczą się tylko do pokazów.

Kompania będzie ćwiczyła plutonami, w plutonach będą ćwiczyli jednolicie.

Dowódcy plutonów opracują konspekty i przedstawią je dowódcy kompanii do zatwierdzenia.

W ten sposób dowódca kompanii przygotował lekcję wyszkolenia strzeleckiego na następny dzień i na tej podstawie zrobi odprawę wyszkoleniową z dowódcami plutonów, dowódcami drużyn i ich zastępcami.

Plan - konspekt

Przeprowadzenie ćwiczenia z wyszkolenia strzeleckiego w I plutonie 1 kompanii dnia 30.10.1947 r.

Temat: Przygotowanie strzelania szkolnego z kb. nr 3. Ocena odległości do 500 m.

Cel: Nauczyć postawy strzeleckiej klęcząc, oceny odległości do 500 m.

Treść:

1) postawa strzelecka klęcząc;
2) składanie się i oddanie strzału nabojem ćwiczebnym w postawie strzeleckiej klęcząc;
3) strzał podchwytowy z postawy strzeleckiej klęcząc;
4) pośredni trójkąt błędów na odległość 25 m;
5) strzelanie przygotowawcze z broni małokalibrowej nr 4;
6) ocena odległości do 500 m.

Czas: dwie godziny, tj. od 9.00—11.00.

Potrzebny sprzęt:

3 tarcze nr 12 (popiersie na tarczy), 2 małe tarcze pięciokrotnie zmniejszone, 3 szkła kontrolne, 100 sztuk amunicji ćwiczebnej, 2 ekrany do pośredniego trójkąta błędów, 2 wskaźniki, 2 karabinki sportowe, 150 sztuk amunicji sportowej, papier, 3 ołówki, klej i naklejki.

Przebieg ćwiczenia

L. p	Treść ćwiczenia	Czynności instruktora	Czas	Wykonanie przez instruktora
I grupa ćwicząca	Ćwiczenie postawy strzeleckiej klęcząc	St. strz. Borkowski (zastępca dowódcy 1 drużyny). Pokaz i objaśnienie postawy strzeleckiej klęcząc — 5 minut, ćwiczenie pojedynczo — 15 min., ćwiczenie całością — 5 min.	9.00 9 25	1 drużyna bez 4 strzelców
	Pośredni trójkąt błędów na odległość 25 m	St. strz. Janiak — (zastępca dowódcy 3 drużyny).	9.00 9.25	Bierze po dwu strzelców od st. strz. Borkowskiego. Zapisuje nazwiska robiących trójkąty błędów większe ponad jeden cm.
II grupa ćwicząca	Składanie się i oddanie strzału nabojem ćwiczebnym w postawie strzeleckiej klęcząc	Kapr. Bąk Tadeusz — (dowódca 1 drużyny) wykonuje pokaz złożenia się i oddanie strzału w postawie strzeleckiej klęcząc, następnie nakazuje ćwiczyć pojedynczo, sam zaś przechodzi od jednego do drugiego i poprawia za pomocą szkła kontrolnego.	9.00 9.25	2 drużyna bez 3 strzelców. Notuje niedostateczne wykonanie
III grupa ćwicząca	Ćwiczenie strzału podchwytowego w postawie klęcząc	St. strz. Kopacz (zastępca dowódcy 2 drużyny). Pokazuje strzał podchwytowy i nakazuje ćwiczyć pojedynczo, kontroluje za pomocą szkła kontrolnego.	9.00 9.25	3 drużyna bez 3 strzelców. Notuje niedostateczne wykonanie.

L. p.	Treść ćwiczenia	Czynności instruktora	Czas	Wykonanie przez instruktora
	Strzelanie sportowe małokalibrowe nr 4	Kapr. Kowalik Jan (dowódca 3 drużyny). Przeprowadza strzelanie na dwu stanowiskach z postawy klęcząc, chodzi osobiście ze strzelającymi do tarcz po każdym strzale i notuje wyniki strzelania	9.00 9.25	Bierze po dwu strzelców od starszego strzelca Kopacza.
IV grupa ćwicząca	Ocena odległości do 500 m.	Kapr. Szostak (dowódca 4 drużyny). Wyjaśnia ocenę odległości za pomocą palców oraz nakazuje oceniać odległość do różnych przedmiotów terenowych	9.00 9.25	Ćwiczy 4 strzelców z 1 drużyny — 3 strzelców z 2 drużyny — 3 strzelców z 3 drużyny. Notuje nazwiska strzelca niedostatecznie oceniającego odległość.

Po 25 minutach następuje zmiana grup, instruktorzy pozostają na swoich miejscach; pierwsza grupa idzie na miejsce drugiej, druga na miejsce trzeciej itd.

Mjr ALEKSANDER WITKOWSKI

ORGANIZACJA I PRZEPROWADZENIE PIERWSZEGO ĆWICZENIA STRZELECKIEGO Z CIĘŻKIM KARABINEM MASZYNOWYM

Wyszkolenie strzeleckie w kompanii ciężkich karabinów maszynowych należy do najtrudniejszych i najbardziej różnorodnych działów szkolenia. W zakres jego bowiem wchodzi w pierwszym okresie wyszkolenie strzeleckie z kb., które odbyć powinni w formie skróconej wszyscy szeregowcy kompanii c.k.m., po czym dopiero przechodzi się do szkolenia z ciężkiej broni.

Od tej chwili rozpoczyna się właściwe szkolenie „karabiniarzy". Treścią tego szkolenia jest:

— nauka strzelania z c.k.m.;
— nauka o broni;
— nauka o strzale;
— nauka obserwacji i oceny odległości;
— nauka użycia granatów.

Ponadto różnorodność szkolenia w kompanii c.k.m. przybiera jeszcze więcej na sile wówczas, kiedy rozpoczyna się specjalizacja obejmująca szkolenie drużynowych (karabinowych), celowniczych, amunicyjnych, obserwatorów i woźniców. Z tych więc względów układanie programów i racjonalne ich realizowanie jest dość trudne, zwłaszcza dla wielu początkujących instruktorów, którzy stosunkowo niewiele mieli wspólnego ze szkoleniem. Wydaje się zatem słuszne omówienie form ćwiczeń strzeleckich od pierwszego dnia szkolenia, tj. od momentu, kiedy szeregowcy po raz pierwszy otrzymali ciężką broń i mają z nią rozpocząć szkolenie. Chodzi tu o wskazanie metody nauczania pierwszych liter abecadła strzeleckiego.

Nie chcę bynajmniej, aby ktokolwiek przyjmował moje rozważanie jako sztywny wzór, którego zmienić nie wolno. Uwa-

żam je za własne doświadczenie, które wydaje się słuszne i logiczne, i jeśli ktokolwiek nie posiada doświadczeń własnych, niechaj próbuje wykorzystać moje.

Wyszkolenie strzeleckie z c.k.m. rozpoczynałem zwykle od pokazu skuteczności działania ognia c.k.m., który był punktem wyjścia do właściwego szkolenia.

Co taki pokaz powinien dać żołnierzom oraz co powinno być treścią tego rodzaju pokazu?

Pokaz, organizowany w ramach kompanii na strzelnicy, powinien być poprzedzony krótką pogadanką dowódcy kompanii, w której powinien on zaznaczyć, że szeregowcy rozpoczynają szkolenie z najpoważniejszej i najdoskonalszej broni maszynowej piechoty, której siła ognia jest bardzo duża, wynosi bowiem około 250—300 strzałów na minutę. A zatem żeby taką siłę ognia zastąpić ogniem strzelców, należy postawić ich około trzydziestu. Ale nie tylko na sile ognia polega doskonałość broni maszynowej. Polega ona również i na celności. I tu należy zademonstrować serię celnego ognia punktowego, która by przekonała widzów o nadzwyczajnej celności c.k.m.

Doskonałość c.k.m. polega również na tym, że można sztucznie powiększać rozrzut wszerz i w głąb, stosując ogień poszerzany i pogłębiany. Teraz należy zademonstrować ogień poszerzany i pogłębiany, wykonany przez najlepszych celowniczych kompanii.

Wreszcie należy szeregowcom zaznaczyć, że broń maszynowa może prowadzić skuteczny ogień na odległościach znacznie większych niż kb. powtarzalny. Grupując np. 3—4 c.k.m. na cel odległy o 1500 m. lub dalej jesteśmy w stanie zadać nieprzyjacielowi poważne straty. Dla poparcia swoich słów powinien instruktor natychmiast uruchomić ogień grupy c.k.m. do dalekiego celu.

Pokaz osiągnie swój cel wówczas, gdy żołnierz nabierze przekonania, że oddana do jego użytku broń jest istotnie celna i sprawna. Od tej chwili musi on czuć respekt dla broni, która będzie przedmiotem jego najczęstszych zajęć przez cały czas służby wojskowej.

Po tego rodzaju pokazie powinno nastąpić właściwe szkolenie kompanii c.k.m. Szkolenie to odbywać się już będzie prawie zawsze w ramach plutonu, gdzie jego dowódca występuje w roli kierownika ćwiczenia, a podoficerowie będą szkolić ściśle według wskazówek dowódcy plutonu. Jednakże szczegółowy program dla plutonu otrzymuje dowódca plutonu od dowódcy kompanii.

Dla przykładu podaję niżej treść pierwszego ćwiczenia:

1) postawa i trzymanie c.k.m. przez celowniczego;
2) otwieranie i zamykanie rygli (kierunkowego i podniesieniowego oraz rygla odnośnicy);
3) nastawianie celownika;
4) ładowanie i rozładowanie karabina (najpierw do ognia pojedynczego).

W pierwszym temacie należy zwrócić uwagę na właściwą postawę celowniczego przy karabinie. Po pokazie instruktora: jak powinna wyglądać postawa celowniczego przy karabinie — następuje odpowiednie wyjaśnienie, jak należy trzymać głowę, jak ręce chwytają za tylce oraz w jaki sposób powinny być ułożone łokcie i całe ciało.

W drugim temacie należy zwrócić uwagę na sposób otwierania i zaciskania rygli. Ćwiczenie to jest niezmiernie ważne, od szybkiego bowiem i sprawnego wykonywania tych czynności zależy szybkość celowania w walce. Instruktor musi zwrócić uwagę szeregowców na to, że podczas otwierania i zaciskania rygli nie wolno odrywać oczu od linii celowania, że ręce muszą trafiać do poszczególnych zacisków bez pomocy oczu, przy czym otwierając lub zaciskając rygle nie wolno puszczać obydwu rąk z tylców, że podczas gdy jedna ręka zaciska lub zwalnia rygiel, druga musi trzymać za tylce.

Celem trzeciego tematu jest nauka prawidłowego nastawiania celownika. Przed ćwiczeniem należy zapoznać szeregowców z nastawianiem celownika, a potem przystąpić do nauki prawidłowego nastawiania, najlepiej na komendę instruktora.

Wreszcie w czwartym temacie należy uczyć ładowania do ognia pojedynczego i rozładowania c.k.m. Tutaj zwrócić uwagę na prawidłowe trzymanie, rzucanie i puszczanie rączki zamkowej, jak również na właściwe pociąganie taśmy, podkreślając, że od dobrego załadowania zależy sprawne działanie broni. Czynności te należą do dość trudnych i niezmiernie ważnych ćwiczeń strzeleckich i dlatego powinny być szereg razy powtarzane.

Po tych krótkich uwagach dotyczących treści ćwiczenia pragnę przejść do jego organizacji.

W rozważaniach nad organizacją pierwszego ćwiczenia przyjmuję jako jednostkę ćwiczebną pluton c.k.m. o trzech drużynach. Na czele plutonu stoi dowódca plutonu — oficer, mający jedynie trzech drużynowych — kaprali. Czas lekcji wynosi dwie godziny, czyli 120 minut, a po uwzględnieniu przerw — 100 minut.

Organizacja ćwiczenia powinna znaleźć swój wyraz w następującym planie-konspekcie.

I. Omówienie tematu i treści ćwiczenia — 5 minut.
II. Przebieg ćwiczenia — 85 minut.
III. Omówienie zauważonych błędów — 10 minut.
IV. Sprzęt: 3 c.k.m., 1 taśma amunicji ćwiczebnej.

Jedn. ćwicz. / minut:	I grupa ćwicz., kap. Leontowicz przerabia	Jedn. ćwicz. / minut:	II grupa ćwicz., kapr. Mazurek, przerabia	Jedn. ćwicz. / minut:	III grupa ćwicz., kapr. Siński przerabia
1 drużyna / 25	a) Postawa i trzymanie k.m. przez celowniczego b) Otwieranie i zamykanie rygli	2 drużyna / 35	a) Postawa i trzymanie k.m. przez celowniczeego b) Nastawianie celownika	3 drużyna / 35	a) Postawa i trzymanie k.m. przez celowniczego b) Ładowanie do ognia pojedynczego i rozładowanie
2 drużyna / 25	Otwieranie i zamykanie rygli	3 drużyna / 25	Nastawianie celownika	1 drużyna / 25	Ładowanie do ognia pojedynczego i rozładowanie
3 drużyna / 25	Otwieranie i zamykanie rygli	1 drużyna / 25	Nastawianie celownika	2 drużyna / 25	Ładowanie do ognia pojedynczego i rozładowanie

Dowódca plutonu po przygotowaniu powyższego planu-konspektu powinien w przeddzień zrobić odprawę ze swoimi dowódcami drużyn, której treścią powinno być:

1) podanie tematów i celu poszczególnych ćwiczeń oraz miejsce ich przeprowadzenia;

2) przydział tematów dla poszczególnych instruktorów z podaniem dyspozycyjnego czasu;

3) gruntowne przerobienie każdego tematu z instruktorami, podanie wskazówek organizacyjnych i metodycznych oraz niezbędnego sprzętu.

Po tak przeprowadzonej odprawie, następnego dnia należy przystąpić do wykonania ćwiczenia w porządku uwidocznionym w planie-konspekcie. A więc pierwszą czynnością po przybyciu na plac ćwiczeń będzie zebranie całego plutonu, któremu dowódca poda tematy ćwiczeń oraz ich cel zwracając uwagę na doniosłość pierwszych ćwiczeń strzeleckich. Podkreśli on, że od sprawnego i prawidłowego ładowania, nastawienia celownika oraz zaryglowania i odryglowania zależy częstokroć powodzenie w walce. Podkreśli również, że chodzi głównie o zautomatyzowanie czynności, tj. wykonywanie ich bez udziału świadomości, która normalnie w walce jest zwrócona zupełnie w innym kierunku.

Po tym krótkim, wstępnym omówieniu dowódca plutonu dzieli pododdział na grupy ćwiczące, wskazuje miejsce i rozpoczyna właściwe ćwiczenie.

Wszyscy trzej drużynowi instruują najpierw postawę przy k.m., po czym nakazują każdemu ze swych podkomendnych przyjąć odpowiednią postawę poprawiając błędy.

Kiedy wszyscy szeregowcy przerobią postawę przy k.m., w I grupie instruuje się otwieranie i zaciskanie rygli, w II grupie nastawienie celownika, a w III ładowanie do ognia pojedynczego i rozładowanie, po czym następuje wykonanie pokazanych czynności przez obsługę. Kolejno szeregowcy zajmują prawidłową postawę przy broni, po czym ćwiczą nastawienie celownika, ładowanie lub ryglowanie i odryglowanie.

Sygnał gwizdkiem dowódcy plutonu zapowiada koniec ćwiczenia i zmianę grup. Zmieniają się grupy, a instruktorzy pozostają na miejscu. Można przyjąć również inny, doskonalszy system polegający na tym, że każdy z drużynowych przerabia w swej drużynie wszystkie tematy, jednakże tego rodzaju system wymaga wiele sprzętu oraz bardzo dobrze wyszkolonej kadry instruktorskiej.

Kiedy już wszystkie grupy przeszły przez trzech instruktorów, dowódca plutonu zbiera je razem na wspólne omówienie, podczas którego zwraca uwagę na błędy i niedociągnięcia, jakie zauważył w czasie trwania ćwiczenia.

Wszelkie niedociągnięcia organizacyjne oraz uwagi dotyczące pracy poszczególnych instruktorów wskaże dowódca plutonu na następnej odprawie wyszkoleniowej.

Na dalszych lekcjach wyszkolenia strzeleckiego, wprowadzając nowe tematy, niewątpliwie trzeba będzie powtórzyć tematy trudniejsze i gorzej opanowane, doprowadzając w ten sposób do zupełnego ich zautomatyzowania.

Mjr PIOTR KOZA

LEKCJA METODYCZNA Z NAUKI O R.K.M.

Wstęp

Głównym celem wyszkolenia strzeleckiego jest nauczenie żołnierza dokładnej znajomości broni, umiejętności obchodzenia się z nią, poznania jej wad i zalet oraz należytego jej wykorzystania w różnych warunkach i sytuacjach bojowych.

Dając żołnierzowi broń do ręki powinniśmy nauczyć go patrzeć na nią pod kątem widzenia jej użyteczności oraz zalet. Powinniśmy wyrobić w nim całkowite zaufanie do broni i do jej skuteczności.

Dlatego uważam, że przystępując do nauki o broni pierwszą lekcję należy poświęcić na strzelnicy praktycznemu pokazowi celności i siły przebijania różnych materiałów.

Należy przy tym pamiętać, aby do pokazu wybrać broń dobrą, przystrzelaną i przygotować odpowiednie przedmioty (np. blachę stalową, worek z piaskiem, pień drzewa, nasyp z ziemi itd.).

Nie należy wymagać od żołnierza, aby pamiętał, ile centymetrów grubości danego przedmiotu pocisk przebije, raczej starać się, aby zapamiętał wzrokowo grubość danego przedmiotu i aby potrafił wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski. Żołnierz widząc celność i siłę danej broni nabiera do niej zaufania oraz pragnie ją dokładnie poznać. Uważam, że dopiero po lekcji pokazowej można przystąpić do dalszej nauki.

Przygotowanie lekcji

Żaden instruktor, chociażby najlepiej znał daną broń, nie osiągnie celu, jeżeli nie przygotuje starannie lekcji i nie przemyśli sposobu jej przeprowadzenia.

Przy opracowywaniu lekcji z nauki o broni, poza osobistym przygotowaniem się instruktora, największy nacisk należy położyć na pomoce naukowe, a więc broń, przekroje, tablice poglądowe, modele, schematy itp. Nie wolno absolutnie prowadzić nauki o broni ograniczając się tylko do jej pokazania. Należy dążyć do tego, aby o ile możności każdy strzelec miał w ręku opisywaną broń, mógł się jej przyjrzeć i każdej części dotknąć.

W tym celu na każdych 5—6 ludzi winien przypaść jeden karabin maszynowy. Koniecznie należy przygotować sobie instruktorów-pomocników, którzy w poszczególnych grupach będą pokazywali opisywane części, lub wykonywali nakazane przez wykładowcę czynności.

Drugim ważnym czynnikiem opracowania lekcji jest przemyślenie sposobu jej przeprowadzenia. Powołam się tutaj na artykuł ppłk Miklasa pt. „Metoda prowadzenia pogadanek" (Zeszyt nr 9—10, 46). Autor podaje pięć metod nauczania.

1) „Poglądowa: żołnierz widzi przedmiot, który ma poznać, sytuację lub działanie, którego ma się nauczyć. Instruktor demonstruje (np. przy nauce o broni) karabinek żołnierzowi, pokazując jego części i działanie".

Nadmienię tutaj, a sądzę, że również autor miał to samo na myśli, że żołnierzowi nie tylko pokazuje się karabinek, ale daje mu się go do ręki, aby mógł przyjrzeć się dobrze każdej opisywanej części i dotknąć jej ręką.

2) „Czynnościowa: żołnierz wykonuje czynności, których ma się nauczyć (składa, rozkłada karabin)".

3) „Wykładu: żołnierz słucha, instruktor wykłada (opis części, współdziałanie)".

4) „Pamięciowa: żołnierz uczy się na pamięć słów i zwrotów (nauka nazw części karabinka)".

5) „Pytaniowa: instruktor pytaniami naprowadza żołnierza na właściwą odpowiedź i zapamiętanie jej (heureza). Pytaniami „wyciąga się" od żołnierza opis części i działania".

Przy nauce o broni stosujemy wszystkie powyższe metody.

Wskazówki praktyczne

Przystępując do lekcji instruktor nawiązuje do poprzedniej lekcji z danego tematu przez postawienie kilku pytań kontrolnych. W czasie prowadzenia lekcji, celem jej urozmaicenia i utrzymania uwagi strzelców, należy często zadawać pytania, a pamiętajmy przy tym, że najpierw zadaje się pytanie, a potem dopiero wywołuje strzelca, przez co zmusza się wszystkich do uwagi. Przy opisie części dobrze jest omówić jej przeznaczenie

nie podając od razu nazwy tej części, a dopiero później postawić pytanie: „Kto powie, jak wobec tego nazwiemy tę część?“ Na pewno każdy będzie intensywnie myślał, aby dać trafną odpowiedź, uświadamiając sobie jeszcze raz rolę i znaczenie tej części. Dobra odpowiedź daje osobiste zadowolenie, a nazwa tej części długo pozostanie w pamięci.

Pytania kontrolne należy stosować nie w ostatnich minutach lekcji, ale po przerobieniu każdego zagadnienia i dopiero po przekonaniu się, że zostało ono opanowane, przystąpić do następnego. Za złą odpowiedź nie ganić ostro i nie ośmieszać żołnierza, ale samemu wytłumaczyć lub pytać innych aż do uzyskania trafnej odpowiedzi.

Przy końcu lekcji zadać kilka pytań z całokształtu przerobionego materiału. Należy pamiętać, że lepiej jest nie wyczerpać tematu, aniżeli przerobić go powierzchownie.

Przy opisie broni nie należy wymagać, aby strzelcy zapamiętali od razu nazwy poszczególnych części. Sama sucha nazwa nic im nie daje. Dobrze będzie, jeśli zrozumieją do czego ta część służy, na czym polega jej działanie, a w miarę przerabiania tematu zapamiętanie nazwy przyjdzie samo przez częste jej powtarzanie. Pamiętać należy zwłaszcza przy układaniu programu, aby strzelcy nie mieli dziennie więcej nauki o broni aniżeli 1—2 godzin. Większa ilość godzin z nauki o broni nuży i powoduje pomieszanie nazw i pojęć.

Podaję niżej pracę wstępną instruktora oraz sposoby przygotowania i przeprowadzania lekcji metodycznej z nauki o r.k.m.

Według tygodniowego programu zajęć przypada mi do przerobienia na dzień . . . . temat 5, zajęcie 3: „Rozbieranie i składanie r.k.m. — opis poszczególnych części“. Czas: 2 godziny. Miejsce: sala wykładowa plutonu. Tyle wiem z programu. Mam zanotowane, że na ostatniej lekcji z r.k.m. przerabiałem „Opis części głównych i ich przeznaczenie“. Uświadamiam sobie cel nowego zajęcia: nauczyć strzelców rozbierania i składania oraz zapoznać z nazwami poszczególnych części. Zastanawiam się, jakim sposobem (metodą) przy pomocy czego i kogo przeprowadzić lekcję, aby dała najlepszy rezultat.

Wybieram metodę poglądowo-czynnościową przy pomocy instruktorów-pomocników. Mam w plutonie kaprali i st. strzelców, wybieram 5 i przeprowadzam z nimi w przeddzień dokładny instruktarz. Przede wszystkim chodzi mi o ujednolicenie kolejności i sposobu rozbiórki r.k.m.

Stan plutonu na dzień ćwiczenia: 24 ludzi.

Jednemu z podoficerów polecam przygotować na jutro 5 r.k.m., niezbędniki, tablice poglądowe r.k.m. Ze względu na bezpieczeństwo broń winna być dokładnie przejrzana.

Przystępuję do napisania konspektu.

Zatwierdzam — kpt. STĘPIEŃ, dowódca kompanii.

Plan-konspekt

z wyszkolenia strzeleckiego na dzień . . . .

Temat 5., lekcja 3. „Rozbieranie i składanie r.k.m. — opis części".

Cel: Nauczyć strzelców rozbierania i składania r.k.m. oraz zapoznać z nazwami poszczególnych części.

Zagadnienia:

— rozbieranie r.k.m.;
— składanie r.k.m.;
— opis poszczególnych części.

Metoda: poglądowo-czynnościowa.
Miejsce: sala wykładowa plutonu.
Czas: 2 godziny.
Sprzęt: 5 r.k.m., 5 niezbędników, tablica poglądowa.

Pomoce naukowe: podręcznik „Ręczny karabin maszynowy".

Personel: dowódca plutonu plus 5 instruktorów pomocników.

Podział czasu

Organizacja ćwiczenia	3	minuty
Zaznajomienie z tematem i celem	2	„
Pytania kontrolne z poprzedniej lekcji	5	„
1. zagadnienie	30	„
2. zagadnienie	30	„
3. zagadnienie	25	„
Pytania kontrolne z przerobionego materiału	5	„
Razem:	100	minut.

Organizacja ćwiczenia

Pluton zgrupowany na sali, po 5 strzelców oraz instruktor-pomocnik przy jednym stole. Na każdym stole jeden r.k.m. i niezbędnik. Tablica poglądowa na widocznym miejscu. Dowódca plutonu staje w takim miejscu, aby mógł widzieć wszystkich strzelców, a strzelcy jego.

Instruktorzy przeinstruowani w przeddzień zajęć przez dowódcę plutonu wykonują nakazane czynności lub kontrolują wykonanie tychże przez strzelców.

Przebieg lekcji

Zagadnienie	Czas	Praca dowódcy plut. (instruktora)	Praca instruktorów i strzelców
Pytania kontrolne z poprzedniej lekcji	5 min.	1) Co przerabialiśmy z nauki o r.k.m. na ostatniej lekcji? 2) Do czego służy lufa? 3) Jakie jest przeznaczenie przyrządów celowniczych? 4) Wymienić i pokazać główne części r.k.m. *Uwaga.* Najwyżej 3 — 4 pytania, na każde z nich powinno odpowiedzieć kilku strzelców; o ile odpowiedzi są złe, sam daję prawidłową odpowiedź i nakazuję powtórzyć	Strzelcy odpowiadają
Wprowadzenie:	2 min.	Podaję temat, cel oraz zagadnienia	
1. zagadnienie: Rozbieranie r.k.m.	30 min.	Aby rozebrać r.k.m. należy: 1) skontrolować, czy broń nie jest nabita; 2) odciągnąć rączkę do tyłu; 3) nacisnąć zatrzask lufy, wyjąć lufę, itd.,	Instruktorzy w swych grupach powoli i w tej kolejności jak objaśniam rozbierają r.k.m. Strzelcy pilnie słuchają
		Uwaga. Od czasu do czasu zadaję pytania, np.: „Jaką część odłączyliśmy teraz? Powie — strzelec Domski. Dlaczego wpierw odłączyliśmy lufę, a następnie kolbę wraz z ramą spustową? Powie — strzelec Razny“. Przez pytania te zmusza się strzelców do większej uwagi, myślenia i ułatwia się im przyswajanie nazw poszczególnych części	
2. zagadnienie: Składanie r.k.m.	3 min.	Jak wyżej *Uwaga.* Po całkowitej rozbiórce i złożeniu r.k.m. przez instruktorów objaśniam ponownie powoli wszystkie czynności, a strzelcy już sami rozbierają, instruktorzy natomiast w swoich grupach uważają na pracę strzelców i usuwają błędy O ile możności staram się, aby każdy strzelec przynajmniej raz rozłożył i złożył r.k.m. Po opanowaniu 1. i 2. zagadnienia przystępuję do opisu części. Nie zapominać o dorywczych pytaniach	

Zagadnienie	Czas	Praca dowódcy plut. (instruktora)	Praca instruktorów i strzelców
3. zagadnienie: Opis poszczególnych części	25 min.	Polecam kolejno rozbierać r.k.m. i w miarę rozbierania opisuję poszczególne części, przy czym chodzi mi przede wszystkim o zrozumienie przez strzelców działania i przeznaczenia poszczególnych części, a nazwy przyswajają sobie stopniowo przez osłuchanie się w ciągu dalszego szkolenia	Instruktorzy w grupach pokazują strzelcom każdą z opisywanych części lub dają w rękę do obejrzenia
Pytania kontrolne z przerobionego materiału		1) Czego nauczyliśmy się dzisiaj? 2) Co należy zrobić przystępując do rozbierania r.k.m.? 3) Opisać zamek Strzelcy odpowiadają	
		Uwaga. Przez pytania kontrolne stwierdzam stopień opanowania przez strzelców przerobionego materiału	
		Dowódca plutonu por	

Reasumując, dla osiągnięcia zamierzonego celu, instruktor powinien:

1) zapoznać się dokładnie z tematem;
2) uświadomić sobie jasno cel, to jest, czego chce nauczyć;
3) wybrać odpowiednią metodę do przeprowadzenia lekcji;
4) przeprowadzić kalkulację czasu;
5) ustalić potrzebny sprzęt;
6) dobrać instruktorów i odpowiednio ich przeinstruować;
7) samemu dokładnie się przygotować.

Ppłk MICHAŁ OLCHOWSKI

SZKOLENIE OFICERÓW REZERWY

Szkolenie oficerów rezerwy jest jednym z czołowych zagadnień, jakie ma do rozwiązania w dobie obecnej Odrodzone Wojsko Polskie.

Zdajemy sobie z tego sprawę, że stan obecny nie jest zadowalający. Wypływa on stąd, że oficerowie rezerwy sprzed 1939 r. są to w większości ludzie starsi, nie znający zasad nowoczesnej walki, nie doceniający czynnika polityczno-wychowawczego i nie przygotowani do dowodzenia w trudnych i skomplikowanych warunkach przyszłej wojny.

Wprawdzie mamy niewielką liczbę oficerów zwolnionych do rezerwy z Odrodzonego Wojska Polskiego, a mających duże doświadczenie bojowe zdobyte na zwycięskim szlaku Lenino—Berlin, lecz i oni bez dodatkowego przeszkolenia mogą nie podołać zadaniom w razie powołania ich do służby czynnej.

Musimy zatem wychować i wyszkolić nowego oficera rezerwy w duchu ideologii demokratycznej, całkowicie obeznanego z zasadami prowadzenia nowoczesnej walki.

Przed 1939 r. popełniano błąd zasadniczy powołując do szkół podchorążych rezerwy młodzież (posiadającą cenzus naukowy) wprost z cywila, nie biorąc pod uwagę zdolności dowódczych, wychowawczych i organizacyjnych kandydatów.

Tego rodzaju system nie pozwalał na odpowiedni dobór jednostek wartościowych pod względem wymagań służby wojskowej i ponadto przyszłym dowódcom nie dawał możności poznawania swych podwładnych w czasie wspólnej służby w jednostkach. Moim zdaniem, do szkół podchorążych powinno się powoływać kandydatów z jednostek — po ukończeniu wyszkolenia pojedynczego żołnierza, po okresie trzymiesięcznej służby, na podstawie badań psychotechnicznych i szczegółowych charakterystyk dowódców. W ten sposób można sobie wyrobić pełny obraz poziomu moralno-politycznego kandydata, jego cech do-

wódczych jak i pewności siebie, odwagi, inicjatywy i zdolności przodowania innym, wreszcie sprawności fizycznej.

Z uwagi na to, że podczas okupacji młodzież pozbawiona była normalnej nauki, powołanie do szkół podchorążych rezerwy nie powinno być uwarunkowane ukończeniem szkoły średniej. Powinny być raczej brane pod uwagę warunki wysokiego poziomu moralnego i wyrobienia społeczno-politycznego kandydata oraz wykazanych zdolności.

Badania psychotechniczne będą miały na celu zakwalifikowanie kandydatów do poszczególnych specjalności na podstawie uzdolnień osobistych. Metoda ta skieruje kandydata na właściwą drogę i przez to samo skróci okres nauczania.

Szkolenie kandydatów na oficerów rezerwy powinno się odbywać w dywizyjnych szkołach podchorążych na kursach 6-miesięcznych obejmujących zakres szkolenia w dowodzeniu drużyną (działonem) i plutonem, zmierzających do zorientowania uczniów w zakresie dowodzenia kompanią (baterią) i dających również niezbędne wiadomości z zakresu służby sztabów.

Szkolenie powinno uwzględniać zakres wiadomości:

— dowódcy plutonu strzeleckiego;
— dowódcy plutonu c.k.m.;
— dowódcy plutonu rusznic przeciwpancernych;
— dowódcy plutonu moździerzy;
— dowódcy plutonu artylerii (ppanc. i pułkowej);
— dowódcy plutonu łączności;
— dowódcy plutonu saperów.

Szkolenie dowódców plutonów artylerii, łączności i saperów ze względów technicznych może odbywać się we właściwych im szkołach, według potrzeb i wymagań piechoty w oddzielnych kompaniach czy też plutonach.

Dowódca, tak w czasie pokoju jak i w czasie wojny, nie tylko dowodzi, lecz wychowuje i szkoli swych podwładnych, dlatego też program wyszkolenia szkół podchorążych powinien być tak opracowany, by nie tylko wpajał zasady dowodzenia, lecz równocześnie zapoznawał słuchaczy z metodą nauczania, pracą wychowawczą i instruktorską.

Głównym celem szkolenia w szkołach podchorążych rezerwy powinno być wpojenie uczniom zasad dowodzenia plutonem, które pozwolą mu na wykonanie zadań oczekujących go w walce. W szkoleniu tym należy wykorzystać w pełni doświadczenia ostatniej wojny, postępy taktyczne i techniczne zawarte w najnowszej literaturze wojskowej.

Doświadczenia ostatniej wojny wykazały doniosłe znaczenie pracy polityczno-wychowawczej. Nie tylko oficer do spraw po-

lityczno-wychowawczych, lecz w równej mierze i dowódca jest w pełni odpowiedzialny za przygotowanie ideologiczne swych podwładnych. Powinien zatem rozwijać w pełni i realizować wytyczne aparatu polityczno-wychowawczego, by wychować swych podwładnych na pełnowartościowych żołnierzy demokratów.

Po ukończeniu szkoły podchorążych rezerwy absolwenci powinni powrócić do swych jednostek na stanowiska dowódców drużyn i plutonów celem nabycia praktyki w dowodzeniu, szkoleniu i wychowywaniu żołnierzy. W jednostkach powinni podnieść swój poziom wyszkolenia liniowego i przygotowania z zakresu nauk polityczno-wychowawczych.

Po odbyciu czynnej służby wojskowej oficerowie rezerwy powinni obok pracy zawodowej pracować w organizacjach młodzieżowych i przysposobienia wojskowego celem kontynuowania pracy wychowawczej i instruktorskiej.

Z uwagi na obszerny materiał naukowy, jaki muszą sobie przyswoić przyszli oficerowie rezerwy, uważam za niecelowe skracanie im służby wojskowej, jak to miało miejsce przed 1939 r

Ćwiczenia dla oficerów rezerwy powinny odbywać się co dwa lata przez okres 6-tygodniowy na przemian w okresie letnim i zimowym.

Płk dypl. EDMUND GINALSKI

Przykład konkursowy nr 2.

Część I: Temat

KTO WINIEN, ŻE REKRUCI NIE OTRZYMALI CHLEBA?

A. Stan faktyczny

W pewnej jednostce w sobotę, przy wydawaniu chleba dla żołnierzy na 2 dni (na niedzielę i poniedziałek) okazało się, że dostawca dostarczył zbyt mało chleba i dla wszystkich nie wystarczy. Ponieważ batalion starszego rocznika zgłosił się wcześniej po chleb, otrzymał całą 2-dniową należność. Natomiast dla 300 rekrutów zabrakło chleba na poniedziałek.

Dowódca batalionu rekruckiego interweniował w tej sprawie, ale miękko, i zaniechał dalszych kroków, gdy oficer żywnościowy bezradnie rozłożył ręce.

Rekruci otrzymali swój chleb dopiero w poniedziałek po południu (z porannego wypieku tego dnia).

B. Pytania konkursowe

1) Kto winien, że rekruci nie otrzymali na czas należnego im chleba?
2) Co należało zrobić w sobotę lub w niedzielę, aby zapewnić rekrutom terminowe wydanie chleba na poniedziałek?
3) Czy wydanie rekrutom świeżo wypieczonego chleba w poniedziałek było zgodne z przepisami?

Odpowiedzi z krótkim uzasadnieniem (najwyżej 2 strony maszynopisu) nadsyłać do Redakcji „Przeglądu Piechoty" (Warszawa, Al. Niepodległości 243 do dnia 30.04.1948 r.

Rozwiązanie i omówienie zostanie zamieszczone w nr 6 „Przeglądu Piechoty". Jako nagrody za najlepsze rozwiązania Redakcja przeznacza 5 wartościowych książek wojskowych.

J. B.

WYSZKOLENIE BOJOWE ZWIADOWCÓW, STRZELCÓW WYBOROWYCH I PATROLI*)

(według poglądów amerykańskich)

Ćwiczenia ze zwiadowcami

Regulamin walki armii USA TM 21—75 mówi, że zwiadowcy powinni być szkoleni w wykonywaniu zadań tak w dzień jak i w nocy w rozmaitym terenie. Powinni oni umieć doskonale wykorzystać teren, umieć praktycznie stosować zasady maskowania, dobrze czytać mapę, umieć posługiwać się kompasem, wykonywać proste szkice, pokonywać różne przeszkody, dobrze władać bronią, prowadzić obserwację i umiejętnie meldować o wynikach swoich działań.

Za najskuteczniejszą metodę szkolenia zwiadowców uważają Amerykanie nauczanie praktyczne, tzn. praktyczne ćwiczenia w terenie, które swą treścią odpowiadają działaniom wykonywanym przez zwiadowców w rzeczywistej sytuacji bojowej.

Regulamin przewiduje następujące tematy ćwiczeń:

— wybór dogodnego miejsca na PO i zamaskowanie PO;
— technika skrytego posuwania się w dzień i maskowanie;
— posuwanie się i zachowanie się zwiadowców podczas działań w nocy;
— czytanie mapy i posługiwanie się kompasem;
— sposoby obserwacji w dzień i w nocy, sporządzanie meldunków.

Praktyczne przerobienie wymienionych wyżej tematów poleca się rozpoczynać od pokazu sposobu działań, a kończyć na praktycznym wykonywaniu ćwiczenia przez szkolonych. Np. przy nauce sposobów posuwania się w dzień instruktor pokazuje nasamprzód te sposoby przy pomocy kilku zawczasu przeszkolonych żołnierzy. Ci ostatni demon-

*) Na podstawie czasopisma Wojennyj Wiestnik, nr. 23/47.

strują według wskazówek instruktora, jak podczas ruchu należy wybierać stanowiska, jak zrywać się do skoku, wykonywać skok, padać na ziemię, w jakich wypadkach stosuje się pełzanie itp. W czasie pokazu instruktor podaje objaśnienia.

Podczas zajęć praktycznych na powyższy temat ćwiczący dzielą się na dwie grupy. Jedna z nich przerabia posuwanie się uprzednio pokazanymi sposobami, żołnierze zaś drugiej grupy występują w stosunku do pierwszej jako instruktorzy.

Przy prowadzeniu następnego zajęcia, poświęconego nauce sposobów skrytego posuwania się i maskowania, regulamin zaleca inną metodę, różniącą się nieco od pierwszej. Polega ona na tym, że szkoleni obserwują żołnierzy przebiegających i pełzających w terenie otwartym i zakrytym. Najpierw dwóch żołnierzy posuwa się w terenie otwartym: jeden z nich wykonuje skoki od ukrycia do ukrycia, drugi zaś pełza na brzuchu. Z kolei jeden z żołnierzy przebiega rowem, a drugi pełza w tymże rowie na czworakach lub na brzuchu.

Pokazawszy, który sposób zapewnia lepsze ukrycie, instruktor przechodzi do praktycznej części ćwiczenia. W tym celu wyprowadza grupę w teren, w którym łatwo znaleźć dobre PO, rozmieszczone jeden od drugiego w odstępie 80—200 m. W odległości 160—180 m od tych PO instruktor oznajmia szkolonym, że jako zwiadowcy na rozpoznaniu osiągnęli obecne miejsce i mogą określić, gdzie przypuszczalnie znajdować się powinni obserwatorzy nieprzyjaciela. Z kolei instruktor nakazuje paru strzelcom określić drogę i sposób przejścia między PO. Dopiero po tym rozpoczyna się ćwiczenie.

W tym celu dzieli się szkolonych na cztery grupy. Pierwsze dwie grupy wysyła się jako obserwatorów na punkty obserwacyjne z zadaniem otwarcia ognia (ślepymi nabojami) do każdego zauważonego żołnierza. Strzelcy dwóch pozostałych grup mają zadanie przejść pojedynczo między PO tak, aby nie być zaobserwowanymi i połączyć się ze sobą 90 m za linią PO. W czasie strzału obserwatora wszyscy powinni się zatrzymać. Strzelający określa, kogo i gdzie zauważył, zauważonego wyklucza się z gry. W ustalonym z góry czasie grupy zamieniają się rolami i ćwiczenie powtarza się.

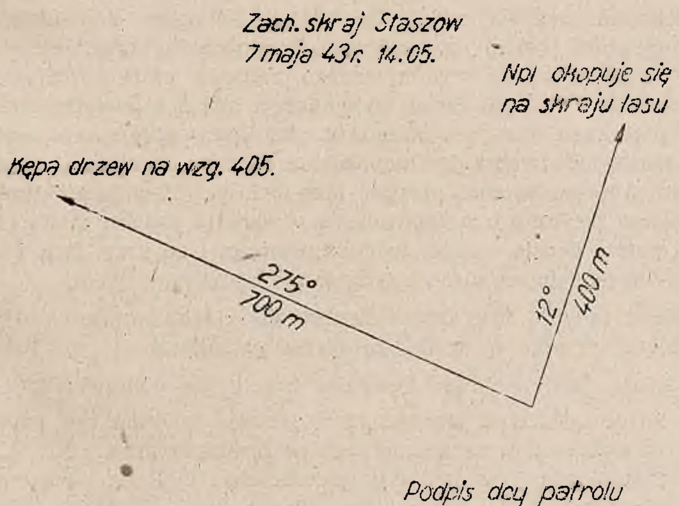
Przy nauce poruszania się bez kompasu poleca się następujący sposób. W kilku punktach, oddalonych jeden od drugiego o 1,5 km, instruktor rozmieszcza swoich pomocników. Na punkcie wyjściowym szkoleni otrzymują polecenie posuwania się pojedynczo we wskazanym kierunku do miejsca, gdzie znajduje się pomocnik instruktora. Doszedłszy tam, każdy otrzymuje nowy kierunek ruchu do miejsca, gdzie znajduje się drugi pomocnik instruktora. Ten ostatni, jeśli tu kończy się ćwiczebna trasa, nakazuje zwiadowcom wrócić najkrótszą drogą na punkt wyjściowy.

W czasie szkolenia zwiadowców dużą uwagę przywiązuje się do sporządzania meldunków oraz szkiców perspektywicznych i topogra-

ficznych. „Szkic topograficzny — mówi regulamin — daje możność dowódcy otrzymującemu go naniesienia na mapę miejsca patrolu rozpoznawczego i przesłanych wiadomości.

Naukę sporządzania szkicu topograficznego poleca się prowadzić następująco:

— określić azymut od miejsca patrolu do interesującego go przedmiotu i odległość do tego przedmiotu;
— na szkicu przeprowadzić linię azymutu od punktu stania patrolu do przedmiotu i napisać: u góry wielkość kąta (azymutu) w stopniach u dołu odległość do przedmiotu w metrach;
— na odpowiednich końcach linii podać notatkę o miejscu patrolu i zwiadowcy;
— określić kierunek (azymut) i odległość do jakiegokolwiek punktu, naniesionego na mapę lub znanego dowódcy, do którego przesyła się meldunek, linię tę przeprowadzić na szkicu pisząc na niej: u góry azymut w stopniach, u dołu odległość do przedmiotu w metrach; na końcu linii podać nazwę przedmiotu, przez który linia ta przechodzi (rys. 1).



Rys. 1.

Dużo uwagi poświęca się ćwiczeniom nocnym. Treścią ćwiczeń nocnych jest technika posuwania się zwiadowców na polu walki w nocy, sposoby obserwacji w ciemności, sposoby orientowania się w terenie itp.

Metoda prowadzenia ćwiczeń nocnych jest podobna do metody ćwiczeń dziennych. Pokaz sposobów działań kończy się praktycznym ćwiczeniem. Np. instruktor pokazuje najpierw, jak dużo hałasu powoduje żołnierz nie umiejący posuwać się nocą i zaraz demonstruje działanie dobrze wyszkolonego zwiadowcy.

Zakończywszy pokaz techniki posuwania się w nocy instruktor dzieli szkolonych na kilka grup. W każdej grupie jednemu strzelcowi zawiązuje się oczy i odprowadza w bok na odległość 40—50 m. Pozostali strzelcy grupy ćwiczą się w bezszelestnym podchodzeniu do niego. Strzelec z zawiązanymi oczyma usłyszawszy szelest wskazuje kierunek zbliżania się człowieka, tego ostatniego wyklucza się z gry.

Powyższe ćwiczenia traktuje się jako przygotowawcze i przeprowadza się je w dzień; powtarza się je w nocy, jednak wówczas nie zawiązuje się oczu.

Regulamin zaleca również i inny sposób, a mianowicie instruktor dzieli grupę na dwie części; jedna działa jako ubezpieczenie, a druga jako rozpoznanie usiłujące przeniknąć przez linię ubezpieczenia.

Szkolenie patroli

Patrolami nazywa regulamin TM 21—75 małe pododdziały piechoty wysyłane celem prowadzenia rozpoznania, ubezpieczenia lub walki. W zależności od wykonywanego zadania patrole dzielą się na rozpoznawcze i bojowe. Przed wykonaniem zadań bojowych przez jednostkę poleca się przeprowadzenie z patrolami specjalnego szkolenia. Celem takiego ćwiczenia jest zapoznanie każdego żołnierza z jego obowiązkami i przeszkolenie patrolu jako całości, Regulamin podkreśla, że szkolenie powinno być prowadzone w terenie podobnym do tego, na którym patrol będzie działał w rzeczywistości i że przy tym powinno się ustawić modele urządzeń i technicznych środków walki.

Wśród rad dla instruktora zawartych w regulaminie są wyrażone następujące życzenia w dziale „Szkolenie patroli":

— instruktor powinien doskonale znać rejon ćwiczeń;

— każde ćwiczenie praktyczne w terenie powinno być poprzedzone ćwiczeniem na sali, przy wykorzystaniu map, szkiców, tablic i stołu plastycznego, a po zakończeniu ćwiczeń należy stawiać pytania;

— w miarę możliwości do każdego ćwiczenia przygotować pozorowanego nieprzyjaciela, odpowiednio ubranego i uzbrojonego;

— wyznaczać rozjemców po obu przeciwnych stronach; rozjemcy powinni doskonale znać sytuację i plan działań;

— stwarzać sytuację ćwiczenia możliwie zbliżoną do rzeczywistości bojowej.

W tym celu, jeśli to jest możliwe, poleca się używać ostrej amunicji, ostrych granatów i min — niespodzianek. Uważa się za korzystne dawanie „nieprzyjacielowi' możliwości prowadzenia ognia ponad głowami ćwiczących i posługiwania się ładunkami dynamitowymi do pozorowania ognia artylerii i moździerzy.

Ćwiczenia wyszkolenia taktycznego patroli i pojedynczych żołnierzy — zwiadowców dzielą się na przygotowawcze i praktyczne.

W czasie ćwiczeń przygotowawczych instruktor drogą pogadanek i przy pomocy poglądowych pomocy naukowych zaznajamia uczniów z działaniami patroli w różnych sytuacjach bojowych. Robi się to następująco. Na mapie o dużej podziałce instruktor objaśnia cel ćwiczeń, skład patrolu i sytuację, w której patrol będzie działał, po czym instruktor stawia pytania: w jakim szyku początkowo patrol się będzie posuwał, jak będzie działał w razie napotkania patrolu nieprzyjaciela itp.? Wysłuchawszy odpowiedzi instruktor wypowiada swój pogląd.

Gdy działania patrolu zostaną omówione, grupa przechodzi do zajęć praktycznych. Spośród uczniów wyznacza się dowódcę patrolu, który wydaje rozkaz i dowodzi patrolem. Kierownik ćwiczeń zmusza go do działań przez podawanie różnych położeń bojowych, jeśli ćwiczenie prowadzi się w sali na mapach lub za pomocą działań nieprzyjaciela, jeśli ćwiczenie jest dwustronne i prowadzone w terenie.

Regulamin poleca szereg ćwiczeń dla patroli. Oto niektóre z nich: działanie patrolu rozpoznawczego w dzień, patrol bojowy podczas pokonywania przeszkody wodnej, działanie patrolu bojowego sposobem przenikania itp.

Jak się przeprowadza ćwiczenia na te tematy?

Weźmy np. temat: *„Wypad patrolu bojowego"*. Cel ćwiczenia — pokazać działanie patrolu podczas nocnego wypadu.

Nieprzyjaciel — jako czata — pozorowany przez jedną drużynę strzelecką z r.k.m. (przewiduje się że dwaj strzelcy czaty powinni się pozwolić wziąć do niewoli nie prowadząc walki wręcz).

Ćwiczący patrol bojowy: wzmocniony pluton strzelecki.

Ćwiczenie rozpoczyna się od zajęć przygotowawczych obejmujących wszystkie zagadnienia zawarte w ćwiczeniu bojowym.

Położenie: stwierdzono czatę nieprzyjaciela w rejonie skrzyżowania dróg.

Zadanie patrolu: wykonać wypad nocny na czatę i uchwycić dwóch jeńców. Działanie patrolu należy przerwać po wzięciu jeńców lub skoro stanie się jasne, że patrol nie zdoła wykonać zadania.

Szkolenie strzelców wyborowych

Regulamin walki TM 21—75 określa strzelca wyborowego jako doskonałego strzelca i doświadczonego zwiadowcę. Amerykanie dzielą strzelców wyborowych na ruchomych i obserwatorów. Pierwsi działają

zwykle pojedynczo, często zmieniając stanowiska, i mogą przenikać w ugrupowanie nieprzyjaciela. Nieruchomi strzelcy wyborowi działają parami: jeden obserwuje, drugi niszczy wykryte cele. W tym celu wyposaża się ich w lornetki i karabiny z lunetami. Para strzelców wyborowych rozmieszcza się w przygotowanym odpowiednio gnieździe ogniowym, otrzymując wycinek obserwacji i ostrzału. W niektórych wypadkach strzelcy wyborowi działają grupami.

Szczególną uwagę przy szkoleniu strzelców wyborowych poświęca się:

— doskonaleniu w wyborze, zajmowaniu i maskowaniu stanowisk ogniowych;

— obserwacji pola walki;

— ocenie odległości do przedmiotów terenowych;

— prowadzeniu celnego ognia z kb. do celów ruchomych i nieruchomych;

— umiejętności odróżniania na podstawie umundurowania oficerów od szeregowych;

— znajomości organizacji i taktyki armij obcych w takim zakresie, aby móc szybko znaleźć w ugrupowaniu bojowym oficera, podoficera i żołnierza-specjalistę.

Metoda prowadzenia ćwiczeń na różne tematy wynika z następujących przykładów:

Temat: *„Wybór i zajęcie stanowiska ogniowego przez strzelca wyborowego"*.

1. Instruktor wskazuje strzelcowi cel. Strzelec zajmuje stanowisko ogniowe i oddaje strzał do celu, po czym instruktor omawia działanie ćwiczącego.

2. Instruktor wskazuje strzelcowi wycinek ostrzału i oznacza chorągiewkami kilka miejsc dogodnych dla zorganizowania gniazd strzelców wyborowych. Szkoleni na podstawie wskazówek instruktora wybierają najlepsze (spośród oznaczonych) stanowiska ogniowe, po czym meldują mu, jakimi przesłankami kierowali się przy wyborze. Ćwiczenie powtarza się w innym terenie, jednak tym razem strzelcy wybierają stanowiska ogniowe samodzielnie, bez oznaczenia ich przez instruktora.

Temat: *„Obserwacja terenu"*. Ćwiczenie prowadzi się w polu. Instruktor rozmieszcza na dobrze zamaskowanych stanowiskach 7—8 strzelców oznaczając każdego numerem i ustala sygnały, na podstawie których ponumerowani strzelcy będą działali. Szkolone pary strzelców wyborowych zajmują stanowiska ogniowe tak, by odcinek zajęty przez owych 7—8 strzelców był pod ostrzałem, dzielą go na wycinki i sporządzają szkice ogniowe. Instruktor daje sygnał strzelcowi nr 1: „Podnieść

się!“ i nakazuje jednemu z obserwatorów którejkolwiek pary, aby znalazł cel i wskazał go swemu strzelcowi. Strzelec oddaje strzał ślepym nabojem. Jeśli cel został zniszczony, strzelec notuje to w dzienniku obserwacji. Na sygnał instruktora cel nr 1 znika. Na inny sygnał ukazuje się cel nr 2 itd.

Regulamin poleca wyznaczanie na każdą parę jednego rozjemcy, który ocenia jej działanie zwracając uwagę na dokładność wskazywania celów, umiejętność szybkiego znalezienia przez strzelca wskazanego mu celu, dokładność nastawy celownika, czas, jaki upływa od chwili pojawienia się celu do oddania strzału, umiejętność sporządzania szkicu ogniowego (dokładność oceny odległości), wybór stanowiska ogniowego i maskowanie.

Następne ćwiczenie na ten sam temat przeprowadza się w podobny sposób, z tym że ukryci strzelcy zdradzają się rozpoczynając ruch. W dalszym ciągu szkolenia strzelcy doskonalą się w obserwacji terenu, posługując się celownikiem optycznym, np.: wykryć pomocnika instruktora występującego w roli dobrze zamaskowanego obserwatora „nieprzyjacielskiego“ i określić odległość do niego.

Przewiduje się następujące ćwiczenia: rozpoznawanie broni po huku wystrzału, wybór drogi podejścia do gniazda strzelców wyborowych, posuwanie się strzelca wyborowego na polu walki, skradanie się, dobór punktu celownika przy strzelaniu na znane i nieznane odległości.

Oprócz specjalnych strzelań do tarcz w polowych warunkach — niektóre ćwiczenia praktyczne łączy się ze strzelaniem ostrą amunicją. Np. ćwiczenie na temat: „*Skradanie się*“ poleca się przeprowadzić w następujący sposób:

Instruktor oznacza punkt początkowy ćwiczenia i w odległości 650 m od niego ustawia cel (tarczę). Obok celu przygotowuje się ukrycie, w którym znajduje się dwóch obserwatorów, jeden z nich z lornetką. Szkoleni są ubrani w specjalne kostiumy strzelców wyborowych lub doskonale zamaskowani. Zadaniem ich jest skrycie podejść do celu. Obserwatorzy, skoro zauważą skradającego się ku nim zwiadowcę, machają chorągiewkami. Zauważony natychmiast zatrzymuje się. Pomocnik instruktora wbija w to miejsce palik. Ćwiczenie powtarza się, dopóki strzelec nie dojdzie do dogodnego stanowiska (ok. 200 m od celu). Zająwszy je [illegible]wiadamia sygnałem instruktora, który nakazuje obserwatorom usunąć się z rejonu celu i ukryć się. Strzelec wyborowy otwiera ogień do celu. Trafienia oznacza się. W końcu instruktor obchodzi ze strzelcem wszystkie miejsca, w których zostały wbite paliki i wskazuje mu na błędy popełnione podczas skradania się.

Specjalne strzelania bojowe dla strzelców wyborowych przewidziane instrukcją nie wyróżniają się oryginalnością lub różnorodnością.

Tak więc większość ćwiczeń taktycznych ze zwiadowcami, strzelcami wyborowymi i patrolami polecają Amerykanie przeprowadzać w formie krótkich ćwiczeń dwustronnych. Spośród wspomnianych w artykule pewną ciekawostką jest technika sporządzania najprostszych dokumentów graficznych oraz sposoby posługiwania się azymutem dla określenia celu i swego miejsca stania.

Metoda szkolenia zalecona przez regulamin USA TM 21—75 nie jest dla nas nowością, gdyż jest od dawna u nas stosowana.